Nr 107. Kraków, 12 Maja — Wtorek Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii . .	frank. 108	frank. 27	frank. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wine. Raczkowski* Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp*

Kraków 11 maja.

Odroczono sesyę Rady państwa, a dzienniki wiedeńskie wyliczają pięćdziesiąt kilka projektów, z których większa połowa zamienioną została w uchwały na sześćdziesięciu posiedzeniach, na sesyi pięcio-miesięcznej, bo trwającej od listopada. Pomiędzy załatwionemi sprawami, nie znachodzimy żadnej prawdziwie politycznej dla organizacyi państwa doniosłości, równie jak widzimy pominięte wnioski samoistne odnoszące się do zbadania przyczyn klęsk finansowych i położenia stanowczej tamy demoralizacyi i nadużyciom giełdowców. Oczywiście Rada państwa nie mogła nic uczynić w pierwszym ani w drugim kierunku, nie mogła pominąć naprzód wewnętrznej organizacyi konstytucyjnej, jedynie od pojednania narodowości i krajów koronnych zawisłej, bo punktem wyjścia systematu w Radzie państwa przeważającego jest bezwzględna negacya odrębnych interesów i praw krajowych. Podobnie nie mogły się znaleść środki zaradcze na epidemią bankructwa, na choroby kredytu i giełdy, bo przyczyny tych chorób z tego samego wypływają źródła, co niemoc polityczna, z centralizacyi. Nie mógł więc wydział ekonomiczny przedłożyć sprawozdań ani nad wnioskiem stronnictwa hr. Hohenwarta co do zbadania przyczyn kryzys finansowego, ani nad projektami rządowemi nowej ustawy giełdowej i ustawy o sensalach, bo potrzebaby tu stanąć w sprzeczności z tą dążnością, która scentralizowaniem kapitałów, poświęceniem rozwoju ekonomicznego w monarchii dla życia giełdowego w stolicy, uzupełnia system centralizacyi politycznej.

Lecz jeśli żadna z żywotnych kwestyj nie została podjętą i załatwioną, jeśli nie znaleziono nowych środków dla przejednania opozycyi prawnopolitycznej zapewniających uznanie konstytucyi, ani nie odwrócono klęsk finansowych, to natomiast słusznie zyskała sobie Rada państwa nazwę, jaką jej daje *Vaterland* parlamentu soborowego. Dziś dopiero spostrzegają się niektóre liberalne organa, jak interes teologiczny przeważał nad sprawami politycznemi, i że ta zaciekłość scholastyczna odrodzona w kształcie bezwyznaniowości przynosi uszczerbek dla spraw należących do kompetencyi państwa. Sprawy wyznaniowe były osią, około których wszystko w ubiegłej sesyi się obracało, a tem samem na tem polu dzieliły się stronnictwa, i odbyło się to współzawodnictwo lewicy dążącej do bezwzględnej przewagi z przedstawicielami rządu. Z współzawodnictwa zaś tego, wychodził zawsze rząd zwycięzko, ilekroć sam nie chciał ponieść przegranej, ilekroć dobrowolnie nie ulegał pod naciskiem lewicy, stronnictwo to mimo swej liczebnej przewagi w izbie ustępowało przed granicami, jakie rząd nakładał.

Bywały kwestye sporne między gabinetem a klubem p. Herbsta, bywały chwile rozdrażnienia, bywały usiłowania jeśli nie obalenia gabinetu i wyrwania mu władzy, to przynajmniej podkopania jednego z członków ministerstwa, a jednak rząd czynił tylko takie ustępstwa, jakie mu były na rękę i nie poniósł żadnej porażki. Zacząwszy od pamiętnej sprawy wydziału teologicznego w Insbruku, szkoły technicznej we Lwowie, aż do odpowiedzi p. De Pretisa na interpelacyą co do stosunków kryzys giełdowej, wszystko poszło po myśli rządu. Co więcej, poprawki obostrzające ustawy wyznaniowe przechodziły tylko w miarę tego, o ile dogadzały rządowi; ustał zaś tak zrazu gwałtowny nacisk o ustawę o ślubach cywilnych, jak nie znalazł powodzenia wniosek o wygnanie Jezuitów.

Czemu przypisać te zwycięstwa gabinetu, który pozbawiony własnego, ministeryalnego stronnictwa, zdawałoby się, że polega tylko na lewicy, zawisły od jej nacisku i kaprysu. Wszak większa w zasadzie rozdzielała go przepaść od autonomicznego i katolickiego centrum, niżli od klubu p. Herbsta, a nawet od skrajnej lewicy. A jednak zwycięstwa swoje, a nawet utrzymanie się przy władzy zawdzięczał gabinet we wszystkich kwestyach spornych temu konserwatywno - narodowemu centrum, które acz w stanowczej opozycyi do rządu, było dogodnym hamulcem dla skrajnych dążności lewicy, tarczą przeciw dyktaturze stronnictwa.

Działo się to zaś bez kompromisu, bez targów i ustępstw zasadniczych — siłą tylko konsekwencyi politycznej i naturalnych warunków władzy. Gabinet ks. Auersperga o tyle tylko może liczyć na utrzymanie się przy władzy i wzmocnienie swego stanowiska o ile chce zachować niezawisłość w obec centralistyczno-liberalnej większości Izby; idąc za nią bezwarunkowo runąćby musiał niebawem. Jest to zapewne anachronizm w ogólnych pojęciach parlamentaryzmu, gdzie gabinet bywą tylko organem większości.

Inaczej jednak w Austryi, gdzie konstytucyonalizm nie jest w normalnych warunkach; jakikolwiek skład Rady państwa, większość istotna, bo większość ludów, lubo doprowadzona do minimalnej reprezentacyi w parlamencie, nieprzestaje być tą siłą, która wchodzi w rachubę polityczną. Tej sile niewidzialnej w Izbie, sile większości ludów zawdzięcza gabinet swoją niezawisłość od lewicy, ilekroć jej dążnościom stara się postawić granice, tej sile niewidomej, a jednak istotnej zawdzięcza, że pozbawiony własnego stronnictwa utrzymuje się sztuczną równowagą. Czy ten system ekwilibrystyczny, z jednym końcem równoważącego drążka za kulisami Rady państwa, da się na długo utrwalić to inne pytanie, zwłaszcza, gdy różnice dzielące gabinet od lewicy są tak elastyczne, że raczej są kwestyą manewru parlamentarnego niżeli zasady.

Pozostaje nam jeszcze dodać słowo o stanowisku delegacyi polskiej w ubiegłej sesyi Rady państwa. Gdy w obecnych okolicznościach sprawa unormowania stosunków samorządu w Galicyi, jak w ogóle wszelkie sprawy autonomii czy ugody niewchodziły w rachubę, delegacya polska niemiała pola do występowania jako strona, że tak powiemy sporna, jako stronnictwo odrębne. Wpływ i znaczenie polityczne przedstawicieli naszego kraju, mogło się tylko uwidocznić w dwóch kierunkach: spraw zasadniczych, politycznej doniosłości i spraw bieżących, że tak powiemy administracyjnych. Jedyną sprawą zasadniczą znaczenia politycznego była, jak już powyżej powiedziano, kwestya ustaw wyznaniowych. Stanowisko delegacyi w tej sprawie było z góry naznaczone całą konsekwencyą zasad moralnych, całą loiką historyczną. Polacy niemogli stanąć po innej stronie tylko po stronie kościoła, wiary i prawdziwej wolności. Niewłaściwe usunięcie ustaw wyznaniowych od solidarności koła poselskiego, okazało się zbytecznem. Delegacya galicyjska z parą wyjątkami, które tylko potwierdzają zasadę, utrzymała solidarność moralną z całą naszą przeszłością, z innemi dzielnicami prześladowanie za wiarę znoszącemi, z ideą narodową, która jest do szpiku kości katolicką.

Co do drugiego zadania, to jest co do strzeżenia obowiązków w zakresie spraw bieżących, administracyjnych, ustawodawstwa podatkowego, kwestyj ekonomicznych, zgoła tych prac, które dotyczą naszego kraju porówno z innemi prowincyami, choć ich doniosłość tylko materyalna, zarzucano delegacyi pewien rodzaj zaniedbania i lekceważenia, które byłoby tem bardziej niewłaściwem, że na tem polu neutralnem, specyalnych kwestyi porozumienie łatwiejszem i korzyści mogą być praktyczniej dla kraju osiągnięte, niż w teoretycznych zapasach o granice kompetencyi zasadniczej. Wszakże sąd o słuszności tych zarzutów jest tem trudniejszy, że opieraćby się musiał na dokładnej świadomości chwilowych okoliczności i warunków, w jakich znajdowała się delegacya, bo te rzeczywiście branie udziału w tych sprawach określają.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 10 maja.

(R.) Już przebaczono hr. Andrassemu księgę czerwoną. Księga ta groziła zachwianiem jego popularności. Odpowiedzi hr. Andrassego na interpelacye w przedlitawskiej komisyi delegacyjnej zadowoliły całą prasę wiedeńską. Wiadomo było, że hr. Andrassy lekceważył wszelkie wycieczki dzienników przeciw księdze czerwonej, albowiem aż nadto żywił przekonanie, że dzierży w swem ręku tajemniczy środek uspokojenia niechęci, tj. rozbiór okólnika wysłanego do Rzymu w odpowiedzi na znaną encyklikę papieską z d. 7 marca. Jest to skuteczny, na doświadczeniu oparty środek, jakim posługują się częstokroć ludzie u steru rządu stojący, tj. mało zwiastować nadziei, aby pożądana wiadomość tem większy wywołała efekt. Środek ten popłaca zazwyczaj w takich krajach i państwach, których ludność z niepojętą szybkością z pesymizmu przechodzi w optymizm i na odwrót. Gdyby księga czerwona była wypadła jeszcze bardziej suchą i czczą, to wrażenie wczorajszych przemówień hr. Andrassego byłoby jeszcze większem i lepszem w dziennikach tutejszych. Minister zajmujący względem Rzymu energiczną postawę może być pewnym sukcesu u delegacyi przedlitawskiej, u parlamentu wiedeńskiego i u prasy tutejszej. Przyznać atoli trzeba, że hr. Andrassy w ogóle nader zręcznie wywiązał się z zadania swego, odpowiadając na szereg interpelacyj. Ogłoszenie noty, wywołanej przez encyklikę, nie nastąpiło tylko ze względu na prywatne pismo NPana do Papieża, albowiem oba te dokumenta w ścisłym zostają ze sobą związku. Tak twierdzi hr. Andrassy. Trudno zaprzeczyć, że nieogłoszenie tej noty nietylko może być nader korzystnem ze względu na stosunek między kościołem a państwem, ale służy także potrzebie chwilowej hr. Andrassego, gdyż podając treść noty minister spraw zagranicznych jest panem całego dokumentu i nie potrzebuje lękać się drobiazgowych rozbiorów, jakieby prasa poświęcała każdemu ustępowi i słowu noty, gdyby takowa była znaną w całej osnowie. Minister, wywoławszy tak wielki zapał w komisyi swojem *credo* wyznaniowo-politycznem, z łatwością mógł odeprzeć żądanie zwinięcia ambasady austryackiej w Rzymie. Inne oświadczenia hr. Andrassego mogą o tyle mieć znaczenie, o ile zaprzeczają przeróżnym domysłom i kombinacyom co do następstw tylokrotnych zjazdów monarszych. Zapewnienia pokojowe, bardzo zresztą cenne z ust ministra spraw zagranicznych, wracają w każdym roku. Rachuby hr. Andrassego mogą być tak dobrze mylnemi, jak zapatrywania każdego innego śmiertelnika, politycznie i trzeźwo myślącego. Lepszy teleskop, służący każdemu ministrowi spraw zagranicznych przy ocenie sytuacyi bieżącej, nie jest o tyle dobrym, aby wykluczał wątpliwość i mylność sądu o obrocie gwiazd politycznych. Dość, że hr. Andrassy po trzechletnich rządach jest panem sytuacyi w delegacyach i szczyci się pełnem zaufaniem wspólnej reprezentacyi. Tak zachwycił hr. Andrassy całą komisyę, iż mu nietylko nie wyrzucano księgi czerwonej, ale, iż mu przebaczano wzmiankę, że niezna interpelacyi wystosowanej temi dniami przez lorda Russela do lorda Derby w parlamencie angielskim.

Podług wiadomości z Petersburga pobyt ostatni tamże jenerała Kotzebuego, gubernatora Kongresówki, dotyczył konferencyj z ks. Gorczakowem względem rozszerzenia zakresu władzy gubernatora jeneralnego. P. Kotzebue — który istotnie nawet wysokich jenerałów traktuje jakby adjutantów swoich — pragnie uzyskać tę samą władzę, jaką miał hr. Berg, z wszelkiemi atrybucyami.

Kraków 11 maja. Akademia umiejętności w Krakowie otrzymała urzędowne zawiadomienie o tych z przedstawionych na członków zagranicznych uczonych, którzy dotąd uzyskali potwierdzenie cesarskie. Są oni następujący:

Członkowie czynni *Wydziału filologicznego*: Stanisław Koźmian w Poznaniu; Józef Ignacy Kraszewski w Dreznie; X. Franciszek Malinowski w Komornikach. — Korespondenci: Aleksander Chodźko w Paryżu; Dr. August Essenwein w Norymberdze; Władysław Nehring w Wrocławiu; Włodzimirz Spasowicz w Petersburgu.

Członkowie czynni *Wydziału historyczno-filozoficznego*: hr. August Cieszkowski w Poznaniu; Teodor Morawski w Paryżu; Ryszard Roepell w Wrocławiu; X. Augustyn Theiner w Rzymie; Ludwik Wołowski w Paryżu. Korespondenci: Karol Hoffman w Dreznie; Wojciech Kętrzyński obecnie już we Lwowie; margr. Emanuel Noailles i Bronisław Zaleski w Paryżu.

Członkowie czynni *Wydz. matem. przyrod.*: Ignacy Domejko w Coquimbo w Chili. Korespondenci: Edward Strasburger w Jenie; Józef Tetmajer w Paryżu.

W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej zamieściliśmy w przemówieniu Prezydenta miasta, opierając się jedynie na pamięci, gdyż zapisków stenograficznych nieprowadzimy, następujące wyrazy: „Jakoż istotnie wdzięczny jestem p. B. za tę interpelacyę, ubolewam tylko, że w formie nie była dość oględną, a co do treści opierała się na powziętych mylnych informacyach itd.“ Zwracają nam uwagę, iż Prezydent miasta słów tych niepowiedział, uważamy przeto za stosowne odwołać je niniejszem.

Wybory wydziałów Rad powiatowych.

Przemyśl. Na 15 głosujących ks. Adam Sapieha wybrany 14 głosami prezesem, Ignacy Frankowski notaryusz zastępcą. Do wydziału wybrani: Zygmunt Dembowski, prof. Karol Arzt, X. Cyprjan Szwedzicki gr. k., inżynier Karol Monné, adwokat Dr Wacław Skórski.

Rzeszów. Prezesem wybrany dotychczasowy wiceprezes Henryk Christiani-Grabiański, zastępcą jego Dr Ambroży Towarnicki lekarz; do wydziału: X. Andrzej Karakulski z Przybyszówki, adwokat Dr Maurycy Reines, właściciele dóbr Edward Jędrzejowicz i Wład. Straszewski, X. Aleks. Ciesielski z Boguchwały; zastępcami: Leon Miziewicz, Wojciech Kalinowski, Józef Puchalski, Stan. Skrzyński właściciele ziemscy i Tomasz Jopek włościanin.

Mielec. Prezesem wybrany ponownie hr. Mieczysław Rey, zastępcą ponownie Aleks. Trzecieski; członkami wydziału są: Wład. Żurowski z Rzyk, X. Aleks. Pers z Chorzelowa, Dr Konst. Lipowski notaryusz z Radomyśla, Gabryel Mühlrad z Kębłowa, Tomasz Miodunka włościanin; zastępcami: X. Józef Knutelski z Mielca, Ant. Broniewski kurator fund. Ossol., Feliks Pietrzycki, Wacław Toczyski i Józef Wilk.

Tłumacz. Wybrani: prezesem Paweł Nikorowicz wł. dóbr, wiceprezesem X. Abdyasz Szeparowicz; członkami hr. Wojciech Dzieduszycki, Marcin Chorzewski, Jan Ohanowicz wł. dóbr, Konst. Ladomirski wł. dóbr, X. Bazyli Jaworowski.

Tarnów. Wybrani: prezesem hr. Józef Męciński, zastępcą adwokat Dr Józef Stojałowski; do wydziału: Kazimierz Rudawski wł. dóbr, Józef Misiągiewicz, adwokat Dr Klemens Rutowski, kanonik X. Martusiewicz, adwokat Dr Karol Kaczkowski, były prezes.

Kołomyja. Wybrani: prezesem powtórnie Franciszek Jasiński, wiceprezesem Franc. Białoskórski; członkami wydziału: Wawrzyniec Grabowiecki wójt, X. kanonik Koblański, Konst. Sinicki wł. dóbr, Maks. Türmann notaryusz, Salomon Wieselberg zastępca burmistrza kołomyjskiego.

Cieszanów. Wybrani: prezesem bar. Piotr Brunicki, wiceprezesem Ignacy Szydłowski; członkami wydziału: Tytus Zarzycki, bar. Wład. Brunicki, proboszcz X. Kozik z Cieszanowa, Praszyl notaryusz z Lubaczowa, Dr Kawalerski lekarz powiat.

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Dawały się słyszeć głosy, że do upadku Francyi w ostatnich czasach przyczyniła się w niemałej części literatura nowoczesna a w naturalnem jej następstwie scena, jako najpopularniejszy ze wszystkich organów rozpowszechniania myśli. Twierdzenie to nie jest bez podstawy. Jakkolwiek literatura a szczególnie powieściowa jako dostępniejsza od innych swych rodzajów dla wielkiego ogółu, jest zawsze odbiciem społeczeństwa, które maluje; jakkolwiek scena czerpie zwykle przedmiot swój z rzeczywistego życia— zkąd możnaby wyprowadzać ten prosty wniosek, że taka jest literatura i scena, jakie jest społeczeństwo — jednak wielką gra w tem rolę fantazya autora, która przedstawiając najbardziej ujemną stronę obyczajów, stara się ją otoczyć aureolą, ubrylantować iskrami dowcipu, podnieść wady a niekiedy zbrodnie same do bohaterstwa i zamiast zrażać oswaja z niemi, zamiast odstraszać mimowolnie zachęca. Szczególnie żywe słowo na scenie trafiając od razu do tysiąca usz wielką ma potęgę — i jeżeli życie codzienne przenieść można na scenę, toż i o co takim urokiem na niej błyszczy, niejeden z widzów nieraz skwapliwie przenosi w życie. Dla tego jaskrawe obrazy zepsucia obyczajów często wręcz przeciwny zamierzonemu wywierają skutek i zamiast przyczyniać się do ich naprawy psują je jeszcze bardziej: gdyż złe nawet, przedstawione jako takie, nie zawsze odnosi zasłużoną karę, a nieraz tryumfuje bezkarnie.

Po wielkiej klęsce Fancyi zwróciła się powszechna uwaga na konieczną potrzebę reformy literatury popularnej, do której przedewszystkiem scena należy. Zdawało się po tych zapowiedzeniach, rekryminacyach i uznani źródła złego, że się nagle przerwie nić tradycyi i nowa era nastąpi dla sceny, która odtąd podawać zacznie jedynie pokarm zdrowy i odżywczy, aby naprawić złe soki, które przelała w krew narodu. Tymczasem lat kilka upłynęło już od owej chwili, a trudno dotąd dostrzedz owej reformy, przeciwnie realizm, który tak się rozmógł w dziedzinie sztuki w epoce naszej, z równą zawsze jaskrawością występuje i na scenie i rzecby można, że coraz bardziej zrzuca z siebie wszelkie osłony. Utwory nowoczesne cieszące się na scenach paryskich największem powodzeniem, nie stanowią od tego wyjątku, owszem zdaje się, jak gdyby pod tym względem szły z sobą na wyścigi.

Scena nie jest zapewne świątynią, z którejby płynął sam krzystałowy zdrój moralności, przedstawia ona w miniaturze świat taki jakim jest, z jego przymiotami i wadami, z jego jasną i ciemną stroną. Nie można przeto żądać, aby autor nie dotknął czasem jak lekarz swym skalpelem wstrętnej rany społeczeństwa, lecz żądać można, aby miał wzgląd na to, że teatr nie jest salą wykładów dla wyłącznej kategoryi słuchaczów, lecz ogniskiem sztuki przeznaczonem dla wszystkich bez różnicy płci i wieku, gdyż zgodzić się na to trudno co Dumas młodszy powiedział w przedmowie do jednego z swoich dramatów, że teatr nie jest dla panien z pensyi. Nie jest dla nich bez wątpienia taki jaki dziś w ogóle istnieje we Francyi, lecz jeżeli dla kogo to dla młodego świata obok rozrywki prawdziwą korzyść przynosiłby teatr taki, jakimby być powinien i jakimby się stał, gdyby autorowie nie schlebiali upodobaniom i złemu smakowi tłumu.

Wspomniony autor wielkiego używający dziś rozgłosu, widoczny nieprzyjaciel pensyonarek, stoi stale przy swojem przytoczonem powyżej orzeczeniu i z żadnej z sztuk swoich nie robi pod tym względem wyjątku. Wziął on sobie za przedmiot wyłącznego studyum kobietę i dziwnie zręcznie wprowadzając rozmaitość w monotonię, potrząsa co chwila kalejdoskop swoich zapatrywań, w którym się z szkiełek tych samych zawsze odcieni barw, które tak obficie już zużytkował, coraz inne układają kształty.

Aleksander Dumas, który z kolei broni i potępia kobietę według humoru czy kaprysu, napisał świeżo komedyę w trzech aktach p. t. *Pan Alfons*, (imiona na tytuły sztuk wchodzą widocznie w modę), którą w przekładzie p. Stanisława Kremera przedstawiono na scenie naszej w sobotę na benefis jednej z najbardziej zasłużonych artystek tej sceny p. Ekerowej.

Autor rehabilituje w tej komedyi kobietę, nawet dwie kobiety, panią de Montaiglin i panią Guichard. Pierwsza za popełniony błąd młodości przechodzi przynajmniej tortury wzruszeń, druga, kobieta z gminu za błędy te uposażona znacznym majątkiem, pod skorupą trywialności, posiada jasny rozum i złote serce, jakie jej autor nadał. Pani de Montaiglin budzi sympatyę; autor użył całej swej zręczności, aby ją dla niej wzniecić i widz z zadowoleniem dowiaduje się że jej mąż, kapitan okrętu, przebacza jej błąd przedślubny, co więcej nawet owoc obcej intrygi miłosnej czy chwilowego zapomnienia przyjmuje z całem poświęceniem wszelkich względów światowych pod swoją ojcowską opiekę. Jest to czyn bardzo szczytny i wzniosły, wzbudza prawdziwą admiracyę dla kapitana de Montaiglin, ale gdzie znaleść tak pobłażającego, tak po chrześciańsku usposobionego męża, który nawet uwodzicielowi przebacza, aby wstyd żony utaić? Autor apoteozując upadłe kobiety, mniej względnym był jedynie dla uwodziciela Oktawiusza, który właściwie był owym panem Alfonsem—to imie bowiem przybrał aby ukryć własne—gdyż on jeden odnosi karę; odkrycie bowiem jego haniebnej intrygi pozbawia go bogatego małżeństwa z panią Guichard.

Komedya ta na motywach pobieżnie tu wyłuszczonych osnuta, ma, jeżeli zgodzimy się z psychologiczną jej stroną, wszelkie znamiona wykończonej i nic nie pozostawiającej do życzenia sceniczności. Widać że ją ułożył prawdziwy mistrz w swem rzemiośle. Sceny w akcie pierwszym, mianowicie między panią de Montaiglin i jej córką Adrianną są pełne efektu, cały akt drugi wysoce dramatyczny, a całość pomimo oryginalności sytuacyi odpowiednem odmalowaniem charakterów zaspakajająco uprawdopodobniona. Jedna tylko postać pani Guichard nadaje komedyi tej, zresztą salonowej, miejscami zakrój dość trywialnej farsy, wysłowienie jej bowiem nie już na dwuznacznikach się ograniczające, lecz przeciwnie nie zostawiające nic do odgadnienia domysłowi słuchacza, zbyt kontrastuje z językiem i manierami reszty otoczenia. Prawda, że w roli tej tkwi jedyny żywioł komiczny, lecz czy nie zanadto komiczny, a raczej zanadto płaski wobec poważniejszego dramatycznego nastroju całości?

Czego autor właściwie chciał dowieść? Oto że kobieta upadła może posiadać wszelkie przymioty najlepszej, kochającej żony i matki, i dowiódł tego, przedstawiając postać pani de Montaiglin. Inne zdaje się było jego założenie co do p. Guichard. Tu chciał on okazać, jaka przebiegłość, zdrowy sąd o rzeczach, a poniekąd szlachetność mieścić się może pod chropowatą powłoką prostactwa.

Charakter kapitana de Montaiglin oryginalnie jest pomyślany. Człowiek bez namiętności, dziwną obdarzony rozwagą i spokojem, istny filozof chrześciański, stworzony umyślnie na to aby przebaczać i uniewinniać. Zimna krew, do której zapewne usposabiają długie podróże morskie, każe w nim odgadywać raczej Anglika niż Francuza. Oktawiusz może najmniej ze wszystkich ma wybitną cechę charakteru, jest w nim coś niepewnego i wachającego, i autor za mało rzucił światła na tę postać, jeżeli ją zamierzał, jak się zdaje, przedstawić w całej ohydzie nowoczesnego materyalizmu.

Pani Ekerowa grała rolę pani Guichard. Powitały ją przy wstępie na scenę huczne, sympatyczne oklaski, któremi publiczność oceniając jej długoletnie na scenie tutejszej zasługi i nie zastąpione stanowisko, wymownie dowiodła jej swego uznania. Beneficyantka oddała rolę z tym samym realizmem, jak była pomyślaną przez autora i komiką akcyi wesołe podtrzymywała usposobienie widzów.

P. Siennicka w roli pani de Montaiglin oddała w kilku scenach, mianowicie w całym akcie drugim z wielką artystyczną prawdą rzewność, która tak była naturalną i pełną efektu, że zacierała niedostatek dość silnego organu, który w epizodach dramatycznej akcyi nieodzownym jest warunkiem.

Bardzo efektowną i naturalną była również gra p. Urbanowiczowny w roli Adryanny i pomimo, że przedstawiać miała kilkoletnie dziecko, zapomnieć można było o różnicy między rolą i rzeczywistością, tyle rozwinęła w grze swojej łudzącej prawdy. Rzecz tylko dziwna, jak mógł autor w roli dla dziecka przeznaczonej tyle umieścić dojrzałego rozumu i sprytu.

P. Szymański oddał rolę kapitana de Montaiglin z powagą i spokojem odpowiednim charakterowi, jaki autor wybitnie nakreślił. Była to rola nie powiemy jedna z najlepszych, lecz jedna z tych, w których wytrawny ten artysta wyzyskuje wszelkie odcienia, znamionujące, jak dobrze pojął charakter.

W roli tytułowej wystąpił p. Dłużewski. Dla czego właściwie rola ta nadaje tytuł komedyi, nie dość pojąć można, jest ona mniej wybitną, mniej dramatyczną, niż rola pani de Montaiglin, o którą tu głównie chodzi. P. Dłużewski odegrał ją z zwykłą sobie swobodą.

Całość komedyi, do której prócz wspomnionych osób wchodził jeszcze marynarz Remy, którego małą rolę grał p. Siedlecki i Dieudonné dependent notaryusza (p. Bogucki), wypadła dobrze i po każdym akcie i w końcu wywoływano wszystkich w główniejszych występujących rolach.

We czwartek powtórzono komedyę w 4 aktach W. Sardou: *Andrea*, z nieco odmienną tym razem obsadą, co wprawdzie nie ujęło powodzenia sztuce posiadającej względy publiczności, lecz nie dorównało świetnością gry w niektórych rolach przedstawieniom dawniejszym. P. Szymański jako tajny radca baron Kaulben, dyrektor policyi, jakby stworzony do tej roli, p. Siennicka (Andrea) i p. Urbanowiczowna (Stella) odbierali zasłużone oklaski.

We wtorek przedstawiono dramat J. Kraszewskiego: *Trzeci maja*, po raz trzeci, a zawsze w pełnym teatrze, w piątek zaś i wczoraj powtórzono znaną już operę komiczną w 5 aktach z tekstem pp. Meilhac i Halevy, z muzyką Offenbacha: *Życie paryskie.*

Żywiec 9 maja. Dziś przedsięwzięto wybory Wydziału powiatowego. Wybrani zostali prezesem: Teofil Chwalibóg, zastępcą prezesa: Dr Józef Zduń; wydziałowymi: X. Antoni Antałkiewicz, Bronisław Gorczyński, Franciszek Rybarski, Wojciech Szwed, Karol Pieczka; zastępcami: Henryk Milewski, Jan Stolarzewicz, Wojciech Grzegorzek, Józef Wolny, Stanisław Jakubiec i Antoni Siwiec. Krytykę tego wyboru pozostawiamy korespondentowi *Dziennika Polskiego*.

Jasło 9 maja. Rada powiatowa Jasielska w dniu dzisiejszym ukonstytuowała się: prezesem wybrany p. Stanisław Kotarski, zastępcą p. Antoni Koralewski; do wydziału: pp. Apolinary Przyłęcki, Szczęsny Wołek, Józef Nowotny; Romuald Palch, Walery Lechowski; zastępcami: Wydyński, Michalski, Harc, Garbacik; zastępcą wiceprezesa Dr Waleryan Macudziński.

N. Pan polecił wyrazić pułkownikowi Wiktorowi Panzowi, komendantowi pułku galic. piechoty hr. Huyn N. 13, najwyższe zadowolenie z jego pracy około wypracowania nowego regulaminu służbowego dla wojska.

N. Pan polecił przenieść majora Maurycego Schmidta z pułku piechoty bar. Kellnera N. 41 do 26 batalionu strzelców, mianując go równocześnie komendantem tegoż batalionu.

Wiedeń 10 maja. Z odroczeniem Rady Państwa nie ustało życie parlamentarne w Austryi, lecz tylko przeniosło się z Wiednia do Pesztu, gdzie zgromadzoną już jest cała delegacya austryacka. Wydział skarbowy odbył już nawet w sobotę posiedzenie, na którem interpelowano ministerstwo spraw zagranicznych hr. Andrassego w kilku ważnych sprawach.

Na porządku dziennym rzeczonego posiedzenia był budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawozdawca Dr. Schaup interpelował hr. Andrassego, jakie stanowisko zajęła Austrya wobec wyzywającej encykliki Papieża w sprawie ustaw wyznaniowych.

Hr. Andrassy odpowiedział mniej więcej w tych słowach: W sprawie encykliki ministerstwo spraw zagranicznych wydało tylko jedną notę. Żałuje, że nie może jej podać w całej osnowie, żałuje tem szczególniej dla tego, że skoro Księga czerwona nie daje zupełnego obrazu czynności ministerstwa spraw zagranicznych, tem więcej przeto delegacye mają prawo żądania wyjaśnień we wszystkich kwestyach polityki zewnętrznej, a nawet przeglądania dokumentów. W tym atoli wypadku nie może się to stać głównie z tej przyczyny, że nota rzeczona jest tylko uzupełnieniem pisma prywatnego, jakie N. Pan wysłał do Papieża, mianowicie miała uzupełnić wyjaśnienie motywów osobistych, które skłoniły N. Pana do jego postanowień. Cała osnowa więc owego pisma usuwa się z pod ogłoszenia, nie dla swej treści, która nie potrzebuje się obawiać światła dziennego, ale dla swej formy. Następnie dał minister następujący szkic tej noty:

Nota wypowiedziała przedewszystkiem zapatrywanie, że ci co dali do encykliki pobudkę, mniej może przejęci byli dążnością uniknięcia nieporozumień między państwem a kościołem, niż życzeniem ich wywołania. Nota bynajmniej nie podawała w wątpliwość prawa Papieża udzielania biskupom w sprawach kościelnych swego zdania, lecz stanowczo wyraziła ubolewanie, że encyklika przekraczając tę granicę rzuciła potępiający wyrok w sprawach, które wcale nie są natury dogmatycznej, lecz uzasadnienie swe mają w prawie państwa do wydawania ustaw.

Dalej oświadczył rząd w nocie, że nawet w tem utrudnionem położeniu starać się będzie żadnego nie zrobić kroku, którymby mógł sprowadzić zajście między kościołem a państwem, że to jednak wtedy tylko będzie możebnem, jeśli wbrew stanowczemu i bezwzględnie potępiającemu wyrokowi encykliki udzieloną zostanie biskupom rada, aby byli posłuszni ustawom państwa.

W końcu oświadcza nota, że w razie, gdyby mimo to pokój wewnętrzny został naruszony przez nieposłuszeństwo duchownych sankcyonowanym ustawom, rząd uważałby się za uprawniony i obowiązany strzedz praw państwa, a zarazem przekonany jest, iż powiedzie mu się nadać powagę ustawom.

Na dalsze zapytanie sprawozdawcy, czy minister może dać wyjaśnienia o skutku swego kroku, odpowiedział tenże, iż nota nie była na to obliczoną, aby wywołać odpowiedź, jakoż rzeczywiście odpowiedź nie nastąpiła; o skutku swego kroku nie może dać wyjaśnienie, lecz z tą stronę przeciwną żadnego nie nastąpiło.

Sprawozdawca zrzucił dalej pytanie co do bytności króla Wiktora Emanuela w Berlinie, w odpowiedzi dał hr. Andrassy kilka wskazówek o chwilowem położeniu rzeczy w Europie, które nie zagrażają wojną.

Na wezwanie Dra Grossa, aby minister scharakteryzował w ogóle nasze stosunki do mocarstw zagranicznych, jako też położenie rzeczy w Europie, oświadczył hr. Andrassy, iż jeżeli wezwanie to ma się streszczać w zapytaniu, czy jest niebezpieczeństwo wojny w bliskiej przyszłości, to odpowiedzieć musi stanowczo: nie; atoli na jak długo pokój jest zapewnionym, tego powiedzieć nie może, i zdaje mu się, iż nikogo nie ma w Europie, ktoby to mógł powiedzieć; to jedno może powiedzieć, że nie ma rządu, któryby dziś myślał o zerwaniu pokoju. Niewątpliwie istnieją wielkie przeciwieństwa między poszczególnemi ludami, uczuciami i interesami, które nie pozwalają uważać pokoju za zupełnie zapewniony na czas dłuższy. Co się zaś tyczy monarchii, na dwie rzeczy kładę nacisk: najprzód, że nasze stanowisko do innych mocarstw, jeśli samo nie utrzyma pokoju, to przynajmniej tak w stosunkach do państw sąsiednich, jak względem innych państw przyczynić się istotnie i przyczyniać się będzie do utrzymania pokoju; powtóre, że środki, aby akcyę tę zasadzić, istnieją w zawsze na tem, iżby siła monarchii utrzymaną była na tym stopniu, by strzegła jak będzie można najdłużéj pokoju, a wśród wszelkich okoliczności swych własnych interesów.

Delegowany Scrinzi objawił zapatrywanie, które wyprowadził z wyjaśnień ministra, że osobiste spotkanie się monarchów mogłoby wpłynąć na te wielce zaspakajającą rękojmię pokoju. Hr. Andrassy odpowiedział, że to było wyłącznym celem spotkań się z monarchami i ich ministrami; dla tego też uważał za mniej potrzebne odpierać różne przypuszczenia dzienników, podnoszone w swoim czasie o rokowaniach politycznych, podziale Wschodu lub nowym kierunku w polityce zewnętrznej, ponieważ wiadomości te powstały już przy zjeździe trzech monarchów w Berlinie i znów potem znikły bez śladu; z tego jasno wypływa, że skoro tak donośne plany lub też przeciw komukolwiek skierowane sojusze nie zostały ułożone na zjeździe trzech monarchów, tem mniej stać się to mogło na zjeździe dwóch.

Następnie dał hr. Andrassy niektóre wyjaśnienia co do handlu morskiego, co do stanowiska ajenta dyplomatycznego Rumunii, oraz co do uregulowania granic austryacko-włoskich. Następnie poruszył książę Czartoryski kwestyę, czyby nie należało zaniechać ogłaszania Księgi czerwonej. Że instytucya ta przeżyła się, najlepszym dowodem to, iż żaden dział nie dał powodu do dyskusyi. Hr. Andrassy powtórzył zapatrywanie swoje o ważności Księgi czerwonej i rzekł, iż nie mógłby popierać zupełnego jej usunięcia, gdyż często zdarzyć się może, iż publikacye takie będą obustronnie pożądane. Księgę czerwoną uważa za wspólną rękojmię życia konstytucyjnego. Książę Czartoryski oświadczył, iż w skutek tych wyjaśnień nie uczyni żadnego wniosku.

Przy tytule „koszta dyplomacyi" wniósł Dr Gross, aby wykreślić pozycyę ambasadora przy dworze rzymskim. Państwo kościelne, rzekł, przestało istnieć jako takie; Austrya znajduje się teraz w obec Kuryi jak w obec naczelnej głowy wyznaniowej, która przypadkowo mieszka za granicą. Poselstwo przy dworze włoskim mogłoby załatwiać sprawy ambasady.

Hr. Andrassy odpowiedział: Wprawdzie państwo kościelne przestało istnieć jako państwo, ale w całej Europie zastrzeżono głowie kościoła katolickiego udzielność i prawo mianowania i przyjmowania reprezentacyj dyplomatycznych. Skoro żadne z państw prawa tego się nie zrzekło, to Austryi tem więcej zależeć powinno na wykonywaniu tego prawa.

Minister przypomina, że teraz w całej Europie dokonywa się proces rozkładu władzy świeckiej i kościelnej, i że szczególniej rząd austryacko-węgierski ma obowiązek nie tylko strzedz interesów 28 milionów poddanych katolickich, lecz nadto bronić praw państwa i praw cesarza i króla apostolskiego, których nie można się zrzec.

Połączenie ambasady w Rzymie z poselstwem przy dworze włoskim jest bezwzględnie niemożebnem z uwagi na stosunki między Kuryą a rządem włoskim. Wypadałoby więc tylko zamienić ambasadę na poselstwo, co byłoby tylko środkiem finansowym wcale niepotrzebnym, gdyż po uregulowanin płac różnica nader jest małą.

Wniosek Dra Grossa został podczas głosowania odrzuconym, a budżet ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto bez zmiany, zgodnie z przedłożeniem rządowem.

Prusy.

Mowa posła Emila Czarlińskiego

w pruskiéj Izbie poselskiéj d. 4 maja nad ustawą o wakujących stolicach biskupich.

Panowie! Mało wam się naprzykrzaliśmy tego roku; a jeśli prosiłem o głos do § 2 niniejszéj ustawy *), to w tym jedynie celu, aby dać wam dowód; że długo wprawdzie zachowując milczenie, nawet wobec praw najważniejszych, które głęboko poruszały Izbę we wszystkich jéj stronnictwach, nie zapominamy przecież naszych spraw specyalnych; że narodowe sprawy nasze, które tak często przed tę Izbę wytaczaliśmy, dziś z równem ciepłem jak kiedykolwiek kochamy; atoli w czasie tak wielkiego poruszenia umysłów, jak dziś, nie myślimy zaprzątać Izby owemi sprawami, sądząc, iż właśnie w tym peryodzie nie znaleźlibyśmy w Izbie gruntu odpowiedniego naszym potrzebom, gruntu urodzajnego.

Sprawa atoli, która stała mi się powodem do zabrania dziś głosu, tak głęboko wbija się klinem w całe życie naszych prowincyj, nawet głębiéj od wszystkich innych, którémi zbyt często niestety do żywego obraziliście nasze uszucie ojczyste. Milczeć byłoby tu grzechem!

Panowie! Będąc jakoby wraz z wami powołani do obradowania nad tą ustawą, i my także czujemy, że chodzi tu albo o zachowanie stanowiska, które wy, a tem więcéj my — każdy naturalnie wedle swego pojmowania rzeczy — nazywamy stanowiskiem katolickiem, chodzi, mówię, o zachowanie tego stanowiska albo o odstąpienie od niego.

Mówię o § 2gim. Wychodzi on z tego założenia, że mógłby u nas nastać wakans stolicy biskupiéj, a wtedy znajdzie się ktoś wśród nas, coby był skłonny zająć tę stolicę nawet pod temi warunkami, które przywięzuje do tego ustawa właśnie nas tu zajmująca. Panowie! Powody, dla których u nas, w kraju czysto katolickim rachuba co do uznania téj ustawy, jak w ogóle wszystkich ustaw skierowanych przeciw kościołowi naszemu, okaże się mylną, powody te często już i wedle mojego przekonania nadzwyczaj dobitnie przez współwyznawców naszych zostały wypowiedziane. Mógłbym przeto oszczędzić sobie poruszania ich tu jeszcze, a to tem więcéj, iżby mogło wydawać się wam, iż to nie należy do rzeczy. Ale właśnie § 2 szczególniejszą nastręcza mi sposobność dla odkrycia pewnych punktów widzenia, które o naszem także zapatrywaniu świadczyć mają, które dowiodą, dlaczego właśnie u nas ustawa ta nie nadaje się do uznania i dlaczego u nas na żądania wyrażone w § 2gim nigdy przenigdy nie będzie można przystać.

Panowie! Wszakże to fakt powszechnie wam znany, że walka, wśród któréj się znajdujemy, u nas najprzód z całą surowością się wszczęła. My to, my do znoszenia cierpień na polu politycznem wprawieni, nasamprzód też byliśmy powołani znosić cios zadany nam przez uwięzienie Najprzewielebniejszego Arcybiskupa naszego. Znieśliśmy to z tem samem uczuciem, z jakiem katolicy całego świata akt podobny znoszą. Czuliśmy, że nasz Arcybiskup spełniał swoje obowiązki, i dla tego iść musiał do więzienia.

I my, Panowie, zadajemy sobie pytanie: ażali owe sprawy, które dziś kraj poruszają, które dziś u nas, a lepiéj powiedzieć przeciw nam, mają być lub jeszcze stać się ustawami, dotyczą wewnętrznéj kościoła istoty lub tylko zewnętrznéj formy jego? Odpowiadamy na to pytanie jasno i prosto. Niech wam jak najmocniéj się zdaje, że to formalne tylko sprawy, my powiadamy wam z katolickiego uczucia i z odpowiedniéj świadomości, że to są wewnętrzne sprawy kościoła i do niego samego też należą; a nie dla zewnętrznéj demonstracyi jedynie wstąpiliśmy na drogę opozycyi, my bowiem, mieszkańcy ziem polskich, wcześniéj i więcéj od innych części monarchii przypłacimy to ciężkiemi ofiarami.

Wy bo ustawicznie twierdzicie, że to nie dotyczy wewnętrznych spraw kościoła ani jego dogmatu. Ale proszę, jak nam to dowieść myślicie, podczas gdy my to lepiéj a inaczéj czujemy! Na dowód przykład jeden. Jak wszystkim wiadomo w tych dniach na dalekim Wschodzie, w części kraju naszego, z którą przed stu laty jeden kraj stanowiliśmy, przelano krew za tak zwane sprawy zewnętrzne, dotyczące kościoła. Panowie! Nie biskup tu, nie kapituła, nie kapłani sfanatyzowali lud wierny! Nie! Panowie! Lud oddał życie za kapłanów i biskupów, a raczéj za administratora biskupstwa. Przyznajcie mi, że ten sposób zachowania się jest objawem nader wspaniałym.

I my również, należący do kraju, który nie dzielił z wami historyi wieków dawniejszych, zadajemy sobie pytanie: kto wszczął tę walkę? W jednym tylko względzie bylibyśmy skłonni przyznać, że myśmy ją wszczęli. U nas bowiem każdy żywi przekonanie, że ta walka skierowana także przeciw narodowości naszéj. Za tem przemawiają też dzieje całego wieku, który właśnie przeżyliśmy. Nie potrzebuję wam bliżéj tego objaśniać: jest to nasze przekonanie, i wedle tego przekonania naszego lub wbrew niemu, jak wam się podoba, tłómaczcie sobie nasz sposób zachowania się względem ustaw. W końcu jeszcze przykład z analogii naprzeciw waszym twierdzeniom, mianowicie waszemu zarzekaniu się, iż to tyczy tylko hierarchii, nie zaś wewnętrznéj istoty kościoła. W r. 1815 podpisało trzech monarchów układ dotyczący trzeciego podziału Polski. Mimo rozdziału terytoryalnego chciano, aby istniała Polska pod względem jedności narodowéj, obyczaju i stosunków komunikacyjnych. Ale mimo to spadł grom na naród; a że go nie zabił, to już nie wina tych, co Polską się podzielili, lecz zasługa narodu, który zabić się nie dał i nie da też nigdy.

Ad vocem zerwania pokoju, sprawozdanie komisyi powołuje się na obowiązek państwa opiekowania się innowiercami jako obywatelami państwa. Ale gdzież to katolicy, my katolicy w Polsce i katolicy w Prusiech, zaczepialiśmy innowierców! Jeśli kościół nasz katolików niepomnych obowiązku sprowadzić chce na tory obowiązku, to wszakże wasze poczucie prawa postarało się oswobodzić nieszczęśliwe ofiary tyranii hierarchicznéj za cenę 5 srebrników.

Panowie! Tyle katolickimi jak wszędzie są i katolicy u nas i uznają dogmat o nieomylności jako *jus scriptum*..... (Głosy: do rzeczy)!

Panie marszałku! Byłem przygotowany na to, że tak będę rozumiany, jak oto mnie rozumieją. Sądzę atoli, że pozwolisz mi przytoczyć powody, które przyjęcie § 2go czynią nam rzeczą niepodobną. Do tego policzyć zechcesz wywody moje, które przedstawiam tu w imieniu znacznéj liczby ludności w mojéj ojczyźnie. Jeślibym się mylić miał pod tym względem, to przestanę; ufam wszakże, iż pozwolisz mi dodać jeszcze kilka uwag.

Panowie! § 2gi wychodzi z tego założenia, że po opróżnieniu stolicy biskupiéj, a obojętna to rzecz, czy ją będziemy uważali za *sedes vacans* czy za *sedes impedita*, rząd znajdzie ludzi gotowych zająć tę stolicę pod warunkami niniejszego paragrafu. Do ogólnych warunków dodano w końcu paragrafu jeden szczegółowy, o którym szczegółowo też później pomówię. Powiadam, że i wśród nas nikt się nie znajdzie, na kogo moglibyście liczyć co do przyjęcia tych warunków. Albowiem my, jak cały kościół oświadczamy, że to ustawa, a raczéj, że to paragraf, którego przyjąć nie możemy. Ustawa ta w płaszczyku prawa inwolwuje znów krzywdę dla kościoła.

Poseł p. Miquel w znakomitej mowie swej powiedział, że jest to z pewnością obowiązkiem państwa, aby w ustawach swoich uwzględniało interes tych, dla których ustawa ma być wydana. P. Miquel przyznaje przeto, że państwu na tej drodze mogą usunąć się względy i uwagi. wobec których zniewolone będzie powiedzieć sobie: „dotąd, a nie daléj sięga moje prawo." Panowie! Z powodów wypowiedzianych przez innych mowców, i to lepiej, niżby mi moje zdolności pozwalały, trzymając się zasady, na którą, jak powiedziałem, wskazał p. Miquel, twierdzimy: i ta ustawa jest taka, że państwo przekracza nią swoje prawa, dla tej ustawy nie znajdziecie też u nas posłuszeństwa, nie znajdziecie nikogo, żeby go § 2 mógł zadowolić.

Książę Bismark nazwał nas kochającymi ojczyznę Polakami, szczególniej zaś wskazał poważnej przez nas frakcyi *centrum* na polski patryotyzm kapłanów naszych. Tak jest, Mości Panowie, kochamy ojczyznę! Zasady atoli, na których stajemy do walki wobec tej także ustawy, są nam tak święte, że mimo miłości ojczyzny poświęcić ich nie możemy i nie poświęcimy. Tylko wiernością prawdzie i tym zasadom jesteśmy silni.

Wreszcie żąda § 2 w zdaniu końcowem czegoś, czego określić niezdolny jestem, może z powodu niedostatecznej znajomości języka. Świadomym też, że jako poddanemu państwa wypada mi spełniać względem niego pewne obowiązki, wiem, co dotychczas każdy człowiek moralny sądził o przysiędze. Nie pojmuję tedy, jakim sposobem, jeśli 8 milionów ludności mówi, że są ustawy, które państwo wydaje tylko z pozorem prawa formalnego, które obrażają jej sumienie i którym poddać się nie może, nie pojmuję, mówię, jak godziło się dodać do paragrafu klauzulę, jaką ma niniejszy. Mogę ją nazwać tylko *horrendum*, jeśli wyrażenie to jest parlamentarne.

Panowie! nie sądźcie, iżbyście na naszem polu doświadczalnem, za pomocą eksperymentów, które nas wiele już kosztowały, zdziałali coś w duchu amalgamacyjnym, jak tego pragniecie. Ustawą tą u nas także nic nowego nie stworzycie nad to, co już istnieje. Jak wam to zkądinąd już powiedziano tak i nam zarówno niepodobna przyjąć tej ustawy, szczegółowo zaś jej § 2go.

*) § 2gi mówi, że kandydat już polecony na opróżnioną stolicę biskupią (zatem z nominacyą papieską) winien się zgłosić do prezydenta prowincyi i oznaczyć, jakich praw się domaga, oraz złożyć dowód, iż uczynił zadość warunkom kwalifikacyi oznaczonym w ustawie z d. 11 maja r. z., wreszcie deklarować przysięgę na wierność królowi i ustawom państwa. *(Red.)*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— **Kraków** 11 maja. Dnia 9 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału filologicznego Akademii umiejętności. Przedstawiono Wydziałowi tłumaczenie polskie z pierwszej połowy XV wieku *Epistolae S. Bernardi de re familiari*, z manuskryptu udzielonego przez p. Franciszka Kluczyckiego. Następnie odczytano obszerną rozprawę p. Jana Karłowicza: O języku litewskim, rzecz mieszczącą w sobie krytykę prac polskich i obcych o języku litewskim wraz z bibliografią literatury tego przedmiotu i gramatyką języka górno-litewskiego na zasadach A. Schleichera.

— Wczoraj rano odbyło się w kościele na Skałce poświęcenie dzwonu, który parafianie z Czulic sprawili dla swego kościoła. Natłok pobożnych był tak wielki, że usunęła się i spadła pod ich naciskiem część balustrady kamiennej przy lewym dziale schodów prowadzących do kościoła; jedna kobieta uderzoną została w nogę odłamem kamienia, ale bez znacznego uszkodzenia.

— Wczoraj deszcz zmusił publiczność w ogrodzie Strzeleckim na koncert zebraną do spiesznego uchodzenia. Dzień wczorajszy był chłodny, dziś mamy już ciepło.

— Wczoraj odbył się przy bardzo licznym udziale przyjaciół i znajomych pogrzeb śp. Adama Niedziałkowskiego, który w r. 1863 porzucił był szeregi wojska rosyjskiego, w którem służył jako oficer, jak wielu rodaków, i po długiej i ciężkiej chorobie piersiowej umarł w szpitalu! Towarzysze broni ponieśli zwłoki zmarłego, który zostawił po sobie wspomnienie człowieka poświęcenia i prawości, jedyne co służy za spuściznę żonie i dziecku, które opuścił, by stanąć w szeregach powstania. Nad grobem jego przemówił p. Wiktor Bylicki.

— Wczoraj podczas przedstawienia w teatrze panna Ekelówna połknęła przypadkiem śpilkę, którą trzymała w ustach. Z tego powodu nie mogła wystąpić na scenie. Lekarze nie mogą jeszcze nic o jej stanie powiedzieć.

— Wczoraj złożyli w policyi: Paweł Sroka lokaj z pod L. 459 przy ulicy Ś. Rocha, wiązkę kluczyków, które znalazł na tej ulicy. a uczeń ślusarski Michał Świerczewski z pod L. 278 przy ulicy Sławkowskiej tunikę niebieską w paski, znalezioną na plantacyach.

— Policya przytrzymała wczoraj Wiktora Biedrońskiego i Teodora Fudalskiego, byłego oficyalistę z powiatu Olkuskiego, którzy odprowadzając przed paroma dniami podchmielonego towarzysza, zdjęli z niego paleto wartości 40 zł. i zastawili je za $4^1/_2$ zł. u Bundego pod L. 398 przy ulicy Szpitalnej, niby kupca odzieży, lecz jak się pokazuje, także trudniącego się innego rodzaju przemysłem.

— Jutro we wtorek od godziny 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 14ty publiczny wykład prof. Dr Straszewskiego: z Psychologii.

— Expozytura policyi w Szczakowej odebrała dnia 1go b. m. następujące przedmioty, które znaleziono pod krzakiem przy nasypie kolejowym między Szczakową a Maczkami w pobliżu mostu na granicy: kopertę złotą z zegarka pogiętą, łańcuszek z ogniw złotych i srebrnych czy też platynowych, kluczyk od zegarka, część parasola szarego jedwabnego z kawałkiem laski hebanowej. Z powodu uszkodzenia tych przedmiotów domyślać się trzeba, że były one przemocą wydarte osobie, która może skrycie przebywała granicę. Złożono je w w sądzie śledczym w Chrzanowie.

— W Tarnowie umarł d. 9 maja lekarz Dr Emanuel Starkel, syn fizyka miejskiego, licząc lat 29.

— Za zbliżającą się porą kąpielną zwróconą jest uwaga na zakłady źródeł krajowych. Zwiększa się też literatura temu przedmiotowi poświęcona, a świeżo wyszły dwie książeczki napisane przez Dr Lutostańskiego, jedna o Szczawnicy, druga o Żegiestowie, ta ostatnia z drzeworytami.

— X. Jan Rosner dziekan i proboszcz w Drogini, otrzymał probostwo w Chełmie; parafia w Drogini liczy 1900 dusz, patronem jest p. Bogusław Bzowski, administracyę objął X. Wład. Smolucha wikary w Chełmie. X. Józef Baraniecki kooperator rz. kat. w Tarnopolu otrzymał probostwo w Powitnie. X. Andrzej Kaczmarski wikary w Starym Wiśniczu, otrzymał probostwo w Pogwizdowie. X. Winc. Sawicki, pleban łac. w Rożniatowie, umarł d. 23 kwietnia. Zarząd probostwa objął X. Ant. Dwornicki, kooperator miejscowy. Parafia ta liczy przeszło tysiąc dusz, patronat służy spadkobiercom hr. Stan. Skarbka.

— Oprócz wymienionych już osób przystąpili świeżo do Towarzystwa tatrzańskiego:

jako założyciele:

Adolf Dobrzyński marszałek pow. Nowosądeckiego, Bronisław Epstein wł. dóbr, Ant. Marfiewicz, Karol Rogawski, Adolf Uznański.

jako członkowie:

Dr Adam Asnyk, Władysław Anczyc, Bołoz Antoniewicz wł. dóbr, Wojciech Biechoński z Gorlic, Dr Franciszek Bylicki, X. Dr Jan Chełmecki deput., Dr Doskowski lekarz, Maryan Dworski, Dygasiński księgarz, Franciszek Eberhard prof. sem. w Rzeszowie, Dr Gawełkiewicz lekarz w St. Sączu, Dr Kazimierz Grabowski lekarz, Dr Gumplowicz, Dr Harajewicz lekarz, Bogumił Hoff, Ludwik Hoszowski wł. dóbr, Tadeusz Langie, Józef Lasocki wice-prezes Tow. Dobr., Dr Stanisław Librowski auskultant, Jan Markl notar. w Kętach, Dr Ludwik Masłowski, Karol Medwecki z Żegestowa, M. Naimski wł. dóbr z Wadowickiego, Karol Nycz kontrolor szpit. ś. Łazarza, Dr Pawlas lekarz, August Piekarski, X. Jędrzej Pleszowski w Bielanach, Dr Antoni Rehmann docent, Bronisław Rix wł. dóbr, X. Roszek prob. w Poroninie, Wojciech Rypel prof. gimn., Władysław Sabowski, Jan Nep. Sadowski, B. Sawiczewski, Aleksander Schedler, Ignacy Schaitter z Rzeszowa, Dr Wład. Ściborowski lekarz, X. Skrzyński prob. wojskowy, X. August Sutor, Emil Szameit w St. Sączu, Dr Feliks Szlachtowski, Józef Trauczyński, Dr Antoni Wierzejski prof., Włodzimierz Witowski inżynier, Karol Witte; za staraniem p. Arnese przystąpili w Poznańskiem: pp. Kazimierz Jankowski inżynier, Stanisław Motty inżynier, Franc. Dobrowolski, Władysław Wierzbiński poseł i Józef Kościelski.

— Towarzystwo rolnicze we Lwowie przyznało Michałowi Dobrowolskiemu włościaninowi w Leszowatem w powiecie Leskim 200 złr. nagrody za wzorowe prowadzenie gospodarstwa. Delegat Towarzystwa p. Edmund Kraiński właściciel Leszczowatego wręczył Dobrowolskiemu ten dar w obecności członków wydziału Rady powiatowej. Przy tej sposobności p. Kraiński miał przemowę, w której odmalował szczere i przyjacielskie stosunki między dworem a gminą, a na przykład przytoczył, iż gdy mu dwór gorzał a nie było nikogo z jego rodziny, Dobrowolski na czele włościan nie tylko ratowali ale wszystko z dworu wyprzątnęli i dopilnowali że nic nie zginęło. W r. 1846 włościanie miejscowi nie dopuścili rabowania dworu. Dobrowolski podziękowawszy za dar 200 złr., przeznaczył je na założenie kasy zaliczkowej we wsi.

— Jak mówi obwieszczenie dyrekcyi policyi w Wiedniu, skradziono X. biskupowi Stupnickiemu *gr. rit.* na drodze z Wiednia do Krakowa kufer płócienny z bielizną i odzieżą fioletową biskupią, sutannę z guzikami z czerwonego jedwabiu, stułę czerwoną jedwabną i takąż z tkaniny srebrnej, łańcuch biskupi z krzyżem brązowy pozłacany z kamieniami w krzyżu nieprawdziwemi, złoty pierścień biskupi i różne inne rzeczy.

— Rada państwa odroczoną została właśnie w rocznicę wielkiego krachu, któremu nie zdołała zaradzić. Nie mogła zaś tego uczynić, bo kierunek antireligijny, jakim jej większość postępowała, nietylko nie uchylał moralnych przyczyn tej katastrofy, ale je w naszem przekonaniu utrzymywał, jeżeli nie zwiększał. Z powodu rocznicy „krachu" *Vaterland* następujące przypomina daty. Jeszcze 1go maja 1873 r. dziennik urzędowy ogłosił udzielenie nowej koncesyi, była to od 1go stycznia 140-sta z rzędu. Wiadomo, że udzielanie koncesyj to główny argument „krachu." Potem 7go maja odbyła się konferencya 15 banków, których dyrektorowie i członkowie Rad zawiadowczych byli, jak wiadomo, przeważnie członkami Rady państwa. Nazajutrz 8go maja ukazało się 100 bankructw a 9go maja giełda musiała być zamkniętą. Zestawienie kursów jest ciekawe: 8go maja 1873 stały akcye banku Union 225, Anglo 258, Credit 315, Franco 120, Verein 130, Verkehr 200; 8go maja 1874 r. stoją: Union 102·50, Anglo 134, Credit 217, Franco 33·25, Verein 10·75, Verkehr 89·50. Inne banki zniknęły, i tylko izby sądowe przypominają je tym, którzy mieli z nimi do czynienia.

— Deputowany belgijski B. Dumortier obchodził temi dniami w Tournai 58mą rocznicę swego wesela, Liczy on lat przeszło 80 i zasiada jeszcze w Izbie, gdzie pełni wszystkie obowiązki z całą świeżością umysłu.

Teatr. We wtorek dnia 12 maja, komedya w 3 aktach z francuskiego, Aleksandra Dumasa syna, członka akademii, tłómaczenie Stanisława Kremera: *Pan Alfons.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 9 maja deszcz obfity; termometr od 5·4 doszedł do 6·6 R. Dnia 10 maja mała pogoda, po południu deszcz; termometr od 6·1 doszedł do 14·4 R. Barometr idzie w górę; dnia 11 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 327·81, termometru 6·8 R. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 12 maja maja: Śgo Pankracego i Śgo Nereusza.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 11 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Zawiadowczej Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu, odbytem w obecności c. k. komisarza rządowego uchwalono przedstawić Zgromadzeniu ogólnemu akcyonaryuszów bilans po koniec roku 1873, wykazujący czysty zysk w kwocie złr. 131,812 cent. 81 wal. austr. z wnioskiem, aby jako superdywidendę za rok 1873 wypłacono złr. 1 50 ct. w. a. na każdą akcyę zakładową z wpłatą złr. 80, a 50 ct. na każdą akcyę pierwszeństwa z wpłatą złr. 100. Po wypłaceniu już z powyższego zysku na dniu 1 stycznia 1874 procentu po 5 od sta od całego kapitału akcyjnego i po wniesieniu dotacyi, statutem wskazanej do funduszu rezerwowego.

Tygodnik finansowy.

Prezes Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki Grant, założył *Veto* swoje przeciwko postanowionej przez Kongres nowej emisyi 100 milionów dolarów asygnat państwa z kursem przymusowym. Korzyści, jakie ztąd dla stosunków amerykańskich wynikają, nie mamy przyczyny wyłuszczać na tem miejscu, na europejskie natomiast stosunki wpływa to nie dobrze, niszczy bowiem nadzieję sprowadzania złota z Nowego Jorku do Anglii i stawia Amerykę północną w współzawodnictwie z Anglią co do ubiegania się o złoto innych krajów amerykańskich. Niknie więc część tych nadziei, jakie przywięzywano do ustalenia się na czas długi niskiego dyskonta w banku angielskim.

W Niemczech na początku ubiegłego tygodnia kursa na giełdach chwiać się poczęły, co, łącznie z niezmiernie wówczas zimną temperaturą powietrza, zagrażającą zasiewom, wpłynęło na znaczne pogorszenie usposobienia giełdy wiedeńskiej. Na widoki, jakie się względem tegorocznego żniwa otwierają, okazuje się giełda niezmiernie czułą, z tego bowiem źródła jedynie kapitały lokacyjne nadpłynąć jej mogą. To też *Neue Presse* chcąc ukoić obawy o żniwo z zimnej temperatury majowej wynikające, pisze trzykolumnowy artykuł, sadząc się na dowody, że zimno w maju częściej pomoże, niż zaszkodzi zasiewom.

Niesmak, wynikający z obawy o ponowienie się nieurodzaju w Austryi i wpływ wiadomości o chwianiu się kursów na giełdach niemieckich panowały w Wiedniu przez większą część ubiegłego tygodnia, aż nareszcie ciepły deszcz, który od czwartku padać i roślinność na nowo ożywiać zaczął, ożywił też i spekulantów wiedeńskich. Kursa jednak nie dociągnęły już do wysokości przeszłotygodniowych; były tylko w sobotę lepsze niż w poprzednich dniach tygodnia.

Czysto miejscowe wpływy działały w różny sposób. Sprawozdanie z czynności Union-banku wykazującego znaczne straty, mimo taniego odpisywania ich od kapitału akcyjnego drogą umorzenia znacznej ilości zakupionych własnych akcyj, działały rozstrajająco na usposobienie giełdy, mało zaś otuchy dodawało zastosowanie się do życzeń publiczności giełdowej dolno-austryackiego towarzystwa eskontowego, które mając w portfelu mało efektów giełdowych i stosunkowo mało zobowiązań, dało pierwszy przykład ogłoszenia miesięcznego bilansu.

Wiadomość, że węgierski minister skarbu zażąda drugiej połowy pożyczki, nie zrobiła wielkiego wrażenia w Wiedniu dla tego, że ją grono finansowe, składające się z Rothschilda, Zakładu kredytowego i Spółki na Zagranicznych targach umieszcza.

Wymienienie kilku główniejszych różnic między kursami ostatniej a poprzedzającej soboty, da najlepiej poznać zachodzące w nich zmiany.

Renty zostały przy dawnym swym kursie, losy cokolwiek (o 1 złr.) poszły w górę.

Akcye Anglo-banku spadły z 133·75 na 132·50, Zakładu kredytowego z 217 na 215·75, Bankvereinu z 73·50 na 71·50, Vereinsbanku z 12 na 10.

Banki budowlane spadały tak samo. Spadały też akcye przemysłowe i przewoźnictwa różnego rodzaju, z wyjątkiem towarzystwa parowej żeglugi na Dunaju, którego akcye poszły w górę o 3 złr. Akcye kolejowe zaniedbywano. Z wyjątkiem kolei północnej i Karola Ludwika, wszystkie inne spadały. Lombardy z 141·50 już były spadły na 136, ale się w końcu znów na 138 podniosły, akcye kolei nadcisańskiej spadły z 216·50 na 214.

Znane wystąpienie ministra finansów ze stanowczą odpowiedzią na interpelacye o ratowanie giełdy i wotum zaufania jakie w Izbie uzyskał, chociaż odbierają wszelką nadzieję ratowania giełdy kosztem rządu i własnym siłom ją zostawiają, wpłynęło w końcu tygodnia na podniesienie kursów. Widać więc, że przedewszystkiem uchylanie niepewności jest w sprawach giełdowych najważniejszem.

Komitet Towarzystwa rolniczego zawiadamia nas, że w podaniu odznaczeń za wystawę zbożową na dniu 27 kwietnia r. b. odbytą zaszła pomyłka, albowiem nie p. Ludwik Jędrzejowicz z Nosówki otrzymał trzy dukaty za jęczmień, lecz X. Antoni Wikar z Jasienia; p. Jędrzejowicz zaś otrzymał za jęczmień list pochwalny.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 31 ym marca 1874 roku wynosił stan wkładek	złr. 1.363,186 c. 04
Od 1go do 30 kwietnia 1874 r. włożono na 574 książeczek . . .	złr. 113,764 c. 54
Razem	złr. 1.476,950 c. 58
Od 1go do 30 kwietnia 1874 roku zwrócono	złr. 51,331 c. 42
Stan wkładek dnia 31 kwietnia 1874 roku	złr. 1.425,619 c. 16

Kasa wkładkowa Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Pozostałość z d. 31 marca 1874 wraz z procentem skapitalizowanym wynosiła	złr. 177,099 c. 95
W kwietniu wpłynęło	złr. 21,782 c. 16
Razem	złr. 198,882 c. 11
W kwietniu zwrócono 126 stronom, z których 9 zupełnie umorzono łączną kwotę	złr. 19,999 c. 46
Pozostałość z d. 30 kwietnia 1874 na 386 książeczkach wynosi . .	złr. 178,882 c. 65

Kasa wkładkowa w filii Galicyjsk. Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Pozostałość z d. 31 marca 1874 wraz z procentem skapitalizowanym wynosiła	złr. 77,851 c. 65½
W kwietniu wpłynęło	złr. 2,097 c. 58
Razem	złr. 79,949 c. 23½
W kwietniu wypłacono na 1 książeczkę kwotę	złr. 311 c. 46
Pozostałość z dniem 30 kwietnia 1874 wynosi	złr. 79,637 c. 77½

Przyjechali do Krakowa od dnia 10 do 11 maja.

HOTEL WIKTORYA: Ks. Konstanty Radziwiłł z Rosyi, ks. Marceli Czartoryski z Francyi, ks. Władysław Czartoryski z Galicyi, hr. Ludwik Wodzicki z Tyczyna, hr. Józef Krasiński z Warszawy, hr. Józef Kościelnicki z Kongresówki, Erazm Stępiński, Henryk Winawer kupiec i Hassewicz Dr medyc. z Warszawy, John Childe Armstrong inżynier z Londynu, X. Józef Tarchała z Galicyi, Dr Karol Malli adwokat ze Lwowa, M. Kleemann kupiec z Moguncyi, Ryszard Müller kupiec z Lipska, Wilhelm Kuthan fabrykant z Nissy, Jan Kirchner z Opola.

Nadesłane.

Walne zebranie Towarzystwa „Anker.“

To Towarzystwo *zabezpieczeń na życie i renty* odbyło dziś pod przewodnictwem swego prezydenta hrabiego Edmunda Zichego, 15te zwykłe walne zebranie. Zastąpionych było 369 akcyj z 64 głosami. Przeczytane przez dyrektora Dra Bodarta sprawozdanie rachunku za rok 1873 wspomina przedewszystkiem o kryzys gospodarskiej ubiegłego roku, która działowi ubezpieczeń na życie w żaden sposób nie mogła być korzystną. Mimo to rezultata osiągnięte przez „Anker“ w roku 1873 nie pozostały w tyle za przeciętnemi dochodami dawniejszych lat. W różnych oddziałach interesu Towarzystwa ukończono 5035 układów z kapitałem 9,481,328 złr. 79 c. i 2692 złr. 50 c. rocznej renty. W końcu 1873 roku pozostał stan ubezpieczeń z 94,931 układami z kwotą 107,951,360 złr. 45 c. kapitału i 69,968 złr. 54 c. renty. Do wzajemnych stowarzyszeń na przeżycie przystąpiło 2443 członków z kapitałem 3,410,934 złr. Rezultaty rozdzielenia okazały się przy tych stowarzyszeniach, jak w poprzednich latach korzystniejszemi, niż ubezpieczeń z oznaczoną premią, a co się tyczy ukończonych ubezpieczeń ze współudziałem w zysku, to okazał zysk mający być rozdzielonym roku 1868 dywidendę 22% zapłaconej premii, a zatem w porównaniu do zeszłego roku wypadł o 2% wyżej. Majątek stowarzyszeń wzrósł w końcu 1873 r. na 16,791,592 złr. 91 cent.

Dochody Towarzystwa z premij i należytości zarządu wyniosły 1,498,905 złr. 60 c., między temi pierwszorocznych premij 174,538 złr. 65 c. Fundusze asekuracyjne i rezerwowe, których tworzeniu tę samą pieczę jak dotychczas poświęcono, wyniosły włącznie z funduszami rezerwowemi należytości zarządu przy końcu roku 5,534,019 złr. 30 c. poszły zatem w górę o 286,216 złr. Co się tyczy śmiertelności, suma wypłacona pozostała w tyle za preliminowaną o mniej więcej 20,000 złr. Wszelkie prowizye roku 1873 we wysokości 159,141 złr. 69 c., które stosownie do statutów dopiero w przeciągu 10 lat mogą być umorzone, zostały ze zasady, zachowanej przez „Anker“ od kilku lat, zupełnie umorzonemi. Dochody z hipotecznych i innych odsetek wyniosły 400,429 złr. 29 c. Za kwotę 766,500 złr. nabyło Towarzystwo żądań hipotecznych we wysokości 916,500 złr., z której to sumy już znaczna część spłaconą została.

W *oddziale zastawniczym efektów*, w którym umieszczone zostały te kapitały, które ruchome muszą być utrzymane, niepodobna było uniknąć strat. „Anker“ jak inne Towarzystwa dostał się przez niewypłacalność kilku dłużników w niedobrowolne posiadanie efektów, które jednak w zupełności pozbyte zostały. Własność efektów Towarzystwa przedstawia obecnie tylko kwotę 18,080 złr. i składa się z obligacyj pierwszeństwa węgierskiej kolei zachodniej. Natomiast rachunek nieruchomości podniósł się z 1,041,364 złr. 52 cent. na 1,781,364 złr. 52 c., gdyż nabytą została kamienica na Grabenie położona w bardzo korzystnem miejscu, która przynosi więcej niż 5 od sta czystego zysku. Rachunek hipoteczny okazuje się w bilansie z 2,086,537 złr. 75 c., przeciw 1,012,474 złr. 69 c. w roku zeszłym. Rachunek depozytowy na 1,450,225 złr. 69 c. zawiera tylko zaliczki na tak dostateczne jak pewne pokrycie. W rozległy sposób uskutecznione odpisania, których wymagał rok 1873, mogły być załatwione z bieżących dochodów a wszelkie rezerwy zysku zostały nienaruszone. Rezerwy te zawierają: Ogólny fundusz rezerwowy 192,796 złr. 25 c., rezerwy specyalne 176,300 złr., rezerwy z należytości zarządu 405,671 złr. 44 c., ogółem 774,767 złr. 69 centów.

Rachunek zysku i straty zakończa się czystym zyskiem 34,700 złr. 18 c. Rada zawiadowcza stawiła wniosek, aby z tego kwotę 34,123 złr. 33 c. rozdzielić a resztę 576 złr. 85 c. przenieść na nowy rachunek, z czego wynika cały zysk 10 od sta czyli 60 złr. za akcyę. Według następnie odczytanego sprawozdania rewizyjnego przedstawia położenie Towarzystwa najzupełniejsze zadowolenie tak dla akcyonaryuszów jak dla zabezpieczonych, skoro odpisania z taką surowością przedsięwzięte zostały, że nawet żądania, które mogą uchodzić jeszcze za dobre, zupełnie jako wykreślone figurują.

Zgromadzenie uchwaliło jednozgodnie wnioski rady zawiadowczej i udzieliło *absolutorium*, poczem w końcu zabrał głos prezydujący hr. Zichy, aby ze względu na obecny burzliwy czas rzucić okiem w tył na 15-letnie działanie isteresu i wykazać ciągłe staranie podwyższenia poręczeń i ustalenie Towarzystwa. Przyszedł pojedynczo uczynione środki i dowiódł, mając pod ręką cyfry, jak przedewszystkiem zawsze miano na względzie interesa zabezpieczonych Towarzystwa „Anker“ i jak ci z zupełnem zaspokojeniem na przyszłość zapatrywać się mogą.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 9 maja. Zapewniają w sferach urzędowych, że cały fakt, na którym polega paryska korespondencya *Timesa* z d. 5 maja, tycząca się oświadczeń Bismarka Wiktorowi Emanuelowi (zachęcenie Włoch do wojny z Francyą dla odzyskania Nicei i Sabaudyi. *Red.)* jest zuchwałem zmyśleniem w celu rzucenia podejrzenia przeciw pokojowemu usposobieniu Niemiec.

Wiesbaden 9 maja. Cesarz Wilhelm przybył tu o godz. 10¾ rano i jechał w otwartym pojeździe przez ulice przystrojone, do zamku (zabranego księciu Nassauskiemu), witany wszędzie okrzykami ludu, który mu ofiarował kwiaty.

Stutgart 8 maja. Ślub księcia Eugeniusza Wirtemberskiego z W. ks. Werą Rosyjską odbył się dziś w południe podług obrzędu protestanckiego w sali pałacu królewskiego a następnie podług obrzędu wschodniego w kaplicy greckiéj pałacu. Wieczorem nowożeńcy odjechali do Friedrichshafen, gdzie zabawią dwa tygodnie a potem udadzą się do rodziców nowożeńca do Karlsruhe na Szląsku pruskim. Cesarz Aleksander jedzie w poniedziałek wieczór do Anglii.

Cannstadt 9 maja. Dziś o 11ej rano Car Aleksander odbył przegląd załog Stutgartu, Ludwigsburgu i Aspergu w obecności obojga królestwa i wszystkich gości.

Paryż 9 maja. *La Presse* (półurzędowa) rozbiera ustawy konstytucyjne i dodaje, że Mac-Mahon, który d. 19 listopada r. z. odstąpił Chamborda, obstaje teraz przy siedmioleciu. Nowe agitacye w celu przywrócenia monarchii byłyby bezużyteczne, gdyż restauracya stała się niepodobną. Jeźliby większość Zgromadzenia narodowego nie chciała wesprzeć siedmiolecia, rozwiązanie byłoby nieuniknione. — Powodem aresztowania Troucin-Dumersana jest podejrzenie o podrobienie podpisu sekretarza stanu w ministeryum skarbu Lefébure. Między dyrektorami bankowymi powołanymi przez sąd policyi poprawczej z powodu upadłości, jest także Jerzy Cadoudal. Hr. Chambord wstrzymał swój przyjazd do Francyi, podobno z powodu porażki Karlistów. Jutro odbędzie się zgromadzenie członków lewicy dla powzięcia postanowień nakazanych chwilowem położeniem.

Paryż 9 maja. Z teatru wojny w Hiszpanii donoszą, że Karliści z znacznemi siłami wrócili w okolicę Bilbao i obsadzili drogę z Galacano. Jen. Concha czeka na przybycie żywności dla wojska.

Londyn 9 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wyższej pytał Ettrick, czy rząd zgadza się z oświadczeniami lorda Granvilla i w depeszy do lorda Loftusa z d. 17 paźdz. 1872 wymienionemi pod względem granic, których miała się trzymać Rosya w swojej wyprawie w Azyi środkowej. Lord Derby odpowiedział, że rząd rosyjski jest usposobiony tak pokojowo i pojednawczo, że nie widzi on żadnego niebezpieczeństwa. Wyraził się też dalej minister co do właściwej kwestyi granicznej i dodał, że rząd przyjmuje wprawdzie treść depeszy Granvilla, ale odmawia tłumaczenia się co do tego, coby czynić wypadło w razie nadejścia ewentualności w depeszy wymienionych.

Londyn 9 maja. Car zabawi w Windsorze tylko trzy dni. Królowa i książę Walii z żoną oczekiwać go będą we środę na dworcu kolei. We czwartek odbędzie się wielka uczta, na którą 200 osób ze szlachty jest zaproszonych. W piątek uda się królowa z Carem do obozu w Aldershof na przegląd wojsk. Ztamtąd przybędzie Car do Londynu do pałacu Buckingham. — Wychodźcy francuscy zamierzyli dać ucztę dla Rocheforta i towarzyszów jego ucieczki.

Liverpool 9 maja. Jenerał Schweinitz poseł niemiecki w Wiedniu, oraz poseł amerykański w Wiedniu Jay, odpłynęli dziś do Ameryki.

Haga 9 maja. Były oficer marynarki Vasnerp Taalmankip, mianowany został ministrem marynarki.

Petersburg 9 maja. Dzienniki rosyjskie powtarzają przychylne Rosyi artykuły dzienników berlińskich z powodu pobytu Cara w Berlinie. *Goniec urzędowy* ogłasza rozporządzenia zaprowadzające organizacyę policyi warszawskiej na wzór petersburskiej.

Madryt 8 maja. *Gaceta* donosi: Na zapytanie Becerry o utworzenie nowego gabinetu, odpowiada Serrano, że pragnie pojednania i żąda tygodnia dla namyślenia się nad sposobem najlepszego rozwiązania. Trzy nasuwają się kombinacye, jako to: ministeryum republikanckie Castellara, pojednawcze Topete i konstytucyjne Zabali. — Bilbao zaopatrzone jest zupełnie w środki żywności. Wieść krąży, że dowódzca powstańców Pelasco został przez swoich ludzi zabity. Cucala umarł z ran. Serrano jedzie na kilka dni do Granja.

Madryt 8 maja. Ministeryum przystało na żądany przez Serrana tydzień namysłu do powzięcia decyzyi nad sposobem rozwiązania kryzys ministeryalnej.

Madryt 9 maja. Dzienniki zajmują się żywo pytaniem, czy rzeczywiście Serrano oświadczył, iż zamierza wspierać republikę konserwatywną. Między ludźmi politycznymi odbywają się narady, ale dotąd bez rezultatu. Patryarcha Indyj zachodnich umarł.

Madryt 9 maja. Zaprzeczają twierdzeniu *Correspondencii*, jakoby Serrano oświadczył się za republiką konserwatywną. Serrano jest cierpiący.

Ateny 9 maja. Izba została rozwiązaną i nowe wybory rozpisane na d. 7 czerwca, a nowa Izba zwołaną ma być w sierpniu.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie z niedzieli zajęte są, jak łatwo domyśleć się można, rozbiorem odpowiedzi hr. Andrassego na różne interpelacye czynione mu w przedmiocie polityki zewnętrznej na posiedzeniu sobotniem w wydziale budżetowym przedlitawskiej delegacyi do spraw wspólnych w Peszcie. Treść tej odpowiedzi udzieloną została jednobrzmiąco wszystkim dziennikom. Podajemy ją we właściwej rubryce. List wiedeński zamieszcza także kilka nad nią uwag.

W wydziale budżetowym delegacyi węgierskiej odpowiadał również hr. Andrassy na pytania tyczące się głównie spraw wschodnich. Treść odpowiedzi mniej dokładnie podają dzienniki wiedeńskie. Wszystkie atoli objaśnienia dane przez ministra znalazły w prasie wiedeńskiej najzupełniejsze uznanie, z małym nader wyjątkiem. Są one rzeczywiście proste i jasne, bez dyplomatycznych kruczków, mogą niezadowolnić, ale nie dają podstawy do podejrzeń. Szkoła pozornej otwartości w polityce, inaugurowana z takiem powodzeniem przez Bismarka, zdaje się być w dyplomacyi dziś przyjętą.

Delegacya przedlitawska odbędzie we środę plenarne posiedzenie; na porządku jej dziennym jest budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Po objaśnieniach ministra w komitecie, wątpić można, aby posiedzenie mogło przedstawić zajmującą w polityce stronę. Przewidują, że przedstawiony budżet zostanie przyjęty bez żadnych zmian.

Izba niższa Sejmu pruskiego uchwaliła w sobotę 257 głosami przeciw 95 w trzecim odczycie ustawę o zawiadywaniu opróżnionemi biskupstwami katolickiemi, a to po odrzuceniu wniosku Windthorsta, który żądał odesłania ustawy napowrót do komisyi dla przedłożenia przez nią zmian, jakieby wypadło poczynić w konstytucyi pruskiej, jeśliby ustawa rzeczona miała wejść w życie. Z polskich posłów zabierali głos w tych rozprawach we czwartek X. Dr Jażdżewski, w piątek Tokarki, w sobotę Wierzbiński i X. Respądek.

Następnie uchwaliła Izba również w trzecim odczycie uzupełnienie ustawy o wykształceniu duchownych i nadawaniu im posad.

Ustawa z d. 4 maja r. b. uzupełniająca ustawy z d. 11 i 12 maja r. z. przeciw kościołowi, a tycząca się wydalania z granic cesarstwa Niemieckiego duchownych, dała powód do pogłoski, iż uwięzieni biskupi otrzymają amnestyę i wydaleni będą za granicę. Z tego powodu pisze *Nordd. allg. Ztg*: „Jesteśmy zdania, że więzienia ani o jedną godzinę wcześniej nie będą otwarte, jak po odbyciu kar prawnych i że nowa ustawa nie wywrze na to wpływu. Osobliwe to stanowisko prawne, aby zatrzeć różnicę między karą legalną a środkiem przezorności policyjnej.“

Wyroki na księży katolickich są na porządku dziennym: biskup Warmiński X. Krementz skazany znów został d. 5 bm. za ustanowienie wikaryusza na 200 tal. grzywien albo 6 tygodni więzienia. Zapewne niezadługo zostanie on osadzony w więzieniu.

Stan zdrowia Bismarka o tyle się polepszył, iż wolno mu było przejechać się w krytym powozie.

Bióro berlińskie Wolffa rozesłało telegram zaprzeczający wiadomemu doniesieniu paryskiego korespondenta *Timesa* o zachęcaniu Wiktora Emanuela przez Bismarka do wojny z Francyą, przyrzekając mu pomoc Niemiec. *Nordd. Allg. Ztg* szerzej się nad tem rozpisuje. Przedewszystkiem wątpi, aby król Wiktor Emanuel miał swoją z Bismarkiem rozmowę głosić w ten sposób. Jeśliby pokój miał być naruszonym, oczywiście, że Niemcy i Francya, każde z swojej strony starałoby się pozyskać dla siebie Włochy. Wprawdzie Niemcy nie mieliby widoków pozyskania Włoch, bo 1870 r. sympatye włoskie stały po stronie Francyi, Niemcy zaś dość są silne, aby potrzebowały oglądać się na Włochy, ale Francya potrzebowałaby Włoch i poświęciłaby Niceę i Sabaudyę w zamian za przymierze. Wtedy Włochy i Niemcy musiałyby rozważyć, jakie kombinacye najkorzystniejsze byłyby dla Włoch w celu odzyskania straconych prowincyj. Żaden wreszcie człowiek rozsądny nie posądzi Włoch o zamiar prowadzenia wojny z Francyą na własną rękę.

Rada związkowa niemiecka odrzuciła jednogłośnie uchwałę parlamentu o wypłacanie dyet deputowanym parlamentu; również odrzuciła rezolucyę parlamentu, aby procesa drukowe przekazane były sądom przysięgłych, ale użyła do tego odrzucenia drogi pośredniej, to jest postanowiła podjąć ten przedmiot podczas reorganizacyi ustawodawstwa sądowego. W komisyi sądowej Rady związkowej nie dotykano dotąd sądów przysięgłych, ale prócz Bawaryi i Wirtembergii wszystkie rządy oświadczyły się z okazyi ustawy drukowej przeciw oddaniu spraw drukowych sądom przysięgłych.

Jutro we wtorek rozpoczyna na nowo po kilkutygodniowych feryach posiedzenia swoje Zgromadzenie narodowe francuskie. Gdyby udało się pojednać stronnictwa monarchiczne w izbie, rząd miałby za sobą większość pod względem ustaw konstytucyjnych, ale nie zanosi się na to wcale; przynajmniej organa legitymistowskie wcale nie okazują przychylności rządowi, a nawzajem ministeryalne posuwają się aż do grożenia środkami represyjnemi. Ten stan rzeczy świadczy, iż republikanie, którzy wszyscy trzymają razem a w opozycyi swej mogą znaleść poparcie u skrajnej prawicy, stawią przeszkody nieprzeparte, gdy przyjdzie do ustaw konstytucyjnych i zmuszą Mac-Mahona albo do rozwiązania izby, albo do zmiany gabinetu, która również pociągnęłaby za sobą rozwiązanie. Ustawy konstytucyjne nie będą zresztą wniesione gotowe, lecz tylko w głównych zarysach, rząd bowiem mniema, że gdy izba zgodzi się na zasady i takowe określi, łatwiej wtedy będzie sformułować je i do potwierdzenia przedłożyć.

Soleil utrzymuje, że rząd wniesie naprzód rozwiązanie Rady departamentowej w Marsylii i położy nacisk na kwestyę zaufania w polityce ogólnej. Będzie to próba, poczem jeśli się uda, wniesie rząd naprzód ustawę wyborczą. Zamiar ten ma liczyć na poparcie.

W belgijskiej izbie deputowanych przyszło w ciągu zapasów dwóch stronnictw do dwukrotnych ubliżających przemówień. Rzeczy te niemają żadnej wagi politycznej, lecz szeroko są rozbierane po dziennikach, gdyż zaostrzają walkę. Byłoby zbytecznem wchodzić w szczegóły.

Serrano wróciwszy do Madrytu w tryumfie, będzie miał do czynienia ze stronnictwami dobijającemi się o władzę. Powiedzieliśmy już, że republikanie wszelkich odcieni, konstytucyoniści i alfonsiści wspierali rząd, gdy groziło niebezpieczeństwo od Karlistów; jeśliby zaś Karliści przestali być groźnymi, rząd madrycki znajdzie się w trudnem położeniu, aby przeciwne partye pozyskać dla siebie. Uczuł to istotnie Serrano i zostawił sobie tydzień czasu do namysłu ze względu na skład gabinetu. Trzy nasuwają mu się kombinacye: republikancki gabinet Castelara, dawnej unii liberalnej admirała Topete i konstytucyjny z ministrem wojny Zabala na czele, który byłby, jak sądzimy, gabinetem czysto administracyjnym. O koalicyi stronnictw nie ma mowy; koalicya istniała tylko przeciw Karlistom. Serrano miał jednak oświadczyć, iż pracować będzie nad pojednaniem stronnictw.

W chwili, gdy armia północna hiszpańska rozdzieliła się i wysłała kolumny na wschód i południe, Karliści mieli znów podsunąć się ku Bilbao. Wiadomość ta potrzebuje jednak potwierdzenia.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Peszt 10 maja. *Reichsrath-Correspondenz* donosi: Na porządku dziennym czwartego posiedzenia wydziału skarbowego delegacyi austryackiej był preliminarz marynarki. Ze strony rządu byli obecni: wiceadmirał bar. Pöckh, kapitanowie marynarki Ungewitter, Pittner i Pölzel.

Sprawozdawca Dr. Weeber rozpoczął obrady ogólnemi uwagami porównawczemi nad budżetem marynarki w roku zeszłym i bieżącym i wniósł w wydatkach zwyczajnych następujące wykreślenia: Przy tytule VI, poz. 2 „Książę Eugieniusz“ zamiast żądanych 230,000 złr. (okręty) tylko 170,000 złr.; dalej w poz. 3. „Cesarz Maksymilian“ zamiast 590,000 złr. tylko 500,000 złr., wreszcie w poz. 4. „Don Juan d'Austria“ zamiast 590,000, tylko 500,000 złr.

Resztę pozycyj przedłożenia rządowego przyjęto bez zmiany. W wydatkach nadzwyczajnych wniósł sprawozdawca przy tyt. VI wykreślenie pozycyi 1. Okręt kazamatowy „Arcyks. Karol“ 520,000 złr. Przyjęto. Dr Giskra wniósł, aby także wykreślić poz. 2 Okręt kazamatowy „Tegethoff“ 280,000 zł. Schaup, Dumba i Brestel popierają ten wniosek. Scrinzi, Hartung, Mayr i Coronini sprzeciwiają się jego przyjęciu. Wiceadmirał Pöckh zwraca uwagę, że okręty pancerne, których budowę rozpoczęto, dla tego większych wymagają kosztów, że w stosunku do polepszonych środków zaczepnych, koniecznie potrzeba budować okręty większe i silniejsze. Podczas głosowania wniosek Giskry przyjęty.

Przy tytule VIII „dalszy ciąg budowy doków“ uchwalono zamiast 500,000, tylko 350,000 zł.; w poz. 3 „budowa gmachu dla komendy“ 60,000 zł.; w poz 9 „magazyny“ wykreślono 107,000 zł., a w tytule „miny wodne“ zamiast 114,000 zł., zamieszczono tylko 75,000 zł. Jutro posiedzenie.

Kursa. Wiedeń d. 11 maja, godź. 2 m. 15. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·05 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·20 — Losy z r. 1860 105·25. — Akcye banku 978. — Akcye kredytowe 216·—.— Londyn 111·85.— Srebro 106·30.— Dukat 0·— — Lombardy 137·50. — Losy z roku 1864 134·50. — Akcye franko-austr. 33·25. — Napoleondor 8·97—. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 246·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 145·—. — Akcye kolei północno-wsch. 103·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 10·—. — Oblig. indemniz. gal. 78·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 84·—.— Akcye anglo-banku 131·75. Akcye kolei rządowej 319·75.— Akcye kolei siedm. —· — — Akcye kolei Rudolfa 157·— — Tramway —·— — Akcye banku budowy 66·25.— Akcye kolei wschodn. 49·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 30·—.— Akcye banku zjedn. 99·50.— Losy tureckie 48·25 — Losy prem. węg. 77·75. — Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 11 maja. (Wartość kuponów do 12 maja.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 —	105 50	
Kupony srbr. płatne	106 75	105 25	
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 25	154 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	167 —	165 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 32	5 22	—
Napoleondor 1 sztuka	9 04	8 92	—
4% Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	79 50	77 50	1 3¼
5% listy zast. (oprócz kup. bież.)	74 75	73 25	1 44½
5% " " (oprócz kup. bież.)	83 75	82 25	1 80½
6% listy Zast. 26-lt.pł. sr. (Zakł. Kred. krak.; oprócz kup. bież.)	94 50	93 75	1 98½
6% " " 26-lt.pł.bn. (Zakł. Kred. krak.; oprócz kup. bież.)	88 75	88 —	16½
7% " " 18-lt.pł.bn. (Zakł. Kred. krak.; oprócz kup. bież.)	92 —	91	16½
6% " dłużne " " (oprócz kup. bież.)	94	93	19½
6% " hipot. " " 100 zł. (oprócz kup. bież.)	86 50	84 50	1 16½
6% " zakł.kred.wł. " 100 zł. (oprócz kup. bież.)	95 —	93 —	2 16½
5% oblig.poż.kol.węg. " 120 zł. (oprócz kup. bież.)	94 50	92 50	2 16½
Losy prem. węg. za 1 sztukę	79 —	77 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	75 —	—
" " hipotecz. z 200%	205 —	185 —	—
" kolei Karola Ludwika zł. 210	248 —	244 —	—
" " Lwow.-Czern. " 200	147 —	144 —	—
" " Warsz.-Wied za rb. 60 (oprócz kup. bież.)	89 —	87 —	1 08½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100 (oprócz kup. bież.)	95 —	93 —	1 53½
4% " " " " II. " 100 (oprócz kup. bież.)	94 —	92 —	1 53½
4% " " " " za rsr. 100 (oprócz kup. bież.)	93 75	91 75	1 91½
4% " likwid. Król. Pol. 100 (oprócz kup. bież.)	79 50	77 50	1 77½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	45	43	—

Wiedeń 9 maja.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 15	69 05
5% " " srebr.	74 30	74 20
Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
" " czeskie	— —	97 —
" " węgierskie	75 50	75 —
" " galicyjskie	79 25	78 25
" " bukowińskie	77 25	76 75
" " siedmiogr.	71 75	71 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	93 75	93 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	90 70	90 55
4 " galicyjskie	74 —	73
5 " "	83 25	83 —
6 " gal. zakł. kred. włośc.	— —	95 —
5 " węgierskie listy	87 —	86 50
5 " zakł. kredyt. austr.	95 50	95 —
5 " zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	84 —	83 50
6 " Domen. państ. 120 złr.	120 25	119 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	300 —	295
" " " 1854	98 —	97 50
" " " 1860	105 50	105 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	110 25	109 75
Losy pożyczki z r. 1864	132 —	131 —
" prem. pożyczki węg.	77 75	77 50
" Comorente	21 —	20 —
" Kredytowe	158 25	157 75
" żeglugi parowej na Dunaju	91 —	90 —
" księcia Salm	31 —	30 —
" " Palfy	24 —	23 50
" " Klary	27 —	26 50
" hr. St. Genois	23 —	22 —
" miasta Budy	24 50	24 —
" księcia Windischgraetz	19 50	18 50
" hr. Waldstein	21 25	20 75
" hr. Keglevich	13 —	12 —
" Rudolfa	12 50	12 —
" tureckie 400 frank.	49 —	43 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	984 —	982 —
Zakładu kredytowego	216 —	215 75
Żeglugi parow. na Dunaju	526 —	525 —
Kolei północ. Ferdynanda	2062	2057
Kolei rządowej fr. a.	321 —	320 —
" zachod. c. Elżbiety	202 25	201 75
" Pardubickiej	— —	— —
" Południowej	138 50	138 —
" Galicyjskiej	247 25	246 75
" Czerniowieckiej	146 —	145 50
" Albrechta	116 —	115 —
" węg. półn.-wschod.	104 —	103 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	157 75	157 25
" Alföldzko-Fiumańskiej	140 —	139 —
" Koszycko-Bogumił.	136 50	136 —
" Siedmiogrodzkiej	135 —	134 —
" Cisańskiej	214 50	214 —
" wschodnio-węgierskiej	49 —	48 75
" austryack. półn.-zach.	184 50	184 —
" Franciszka Józefa	202 50	201 50
Banku anglo-austryackiego	133 —	132 50
" anglo-węgierskiego	30 75	30 25
" austryackiego ogólnego	52 50	52 —
Zakładu Kredytowego węg.	142 —	141 —
Banku franko-austryackiego	32 50	32 —
" franko-węgierskiego	55 —	54 50
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	66 50	66 —
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	11 —	10 50
" dla obrotu ogólnego	87 —	86 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	35 —	34 —
" Koszycko-Bogumińskiej	87 50	87 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	93 75	93 25
" Emissya z r. 1862	92 50	91 75
" państwowa fr. 500 fr.	— —	137 25
" Emissya z r. 1867	132 —	131 50
" południowa fr. 500 fr.	109 50	109 25
" Bony 1875—1876 6%	— —	224 —
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	94 —	93 —
" " 100 złr. w. a.	— —	89 —
" " w srbr. 5%	104 90	104 65
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	94 —	93 —
" południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
" 5% w srebrze	96 75	96 50
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	107 —	106 50
" Emissya II.	103 25	102 75
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	76 50
" Emissya z r. 1867	89 —	88 50
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	81 75	81 25
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 —	94 50
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. praskie przem. żel. po 300 złr.	87 —	85 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 39[10]	5 38
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 97[90]	8 97
Fryderyki	— —	— —
Imperyały (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 30	11 20
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	106 30	106 15
Srebro, kupony	106 30	106 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66[80]	1 66[25]

Lwów 10 maja

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 24	5 17
" cesarski	5 28	5 20
Półimperyał rosyjski	9 18	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
" papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 50	82 80
" " " " " 4%	74 10	73 40
" " Banku hipoteczn.	87 75	87 —
Obligi indemn. bez kuponów	79 10	78 40
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	248 —	246 —
" " lwowsko-czernio.	147 —	145 —
" banku hipotecan. gal.	214 —	211 —

Warszawa 9 maja.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 20	93 90
" " 2 " "	93 —	92 70
" " kupon "	—	1 52½
" " nowe "	92 80	92 50
" " kupon "	—	1 10½
" likwidacyjne "	78 25	77 05
" kupon "	—	1 75½
Kolej warszawsko-wiedeńska	89 50	89
" " bydgoska	— —	—
" " terespolska	114 25	113 25
" " łódzka	100 —	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny		Pociąg osobowy		Pociąg mięszany	
	wieczór		przed poł.		wieczór	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:						
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9	35	11	13	10	36
(przy.	" 5	57	w. 9	45	r. 10	50
z *Tarnowa* . (przych.	11	22	1	28	1	10
. (odchodzi	11	27	1	34	1	17
z *Rzeszowa* . (przych.	n. 1	18	4	10	3	53
. (odchodzi	" 1	23	4	18	4	8
z *Przemyśla* . (przych.	r. 3	24	w. 6	39	r. 6	54
(odchodzi	" 3	30	w. 6	54	" 7	8
			przed.	poł.	w nocy	
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—		11	30	11	—
(przy.	—		12	10	11	39
			rano		wieczór	
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—		r. 6	19	7	40
(przy.	—		" 6	54	8	15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11	28	r. 5	5	w. 5	5
			poc.	mię.		
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6	27	n. 11	—	p. 12	—
(przych.	—		r. 9	22	" 3	45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—		n. 4	18	w. 4	3
(przych.	—		w. 7	58	p. 11	45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6	47	w. 11	43	pp12	15
(prz.	" 1	15	r. 10	40	n. 12	37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4	6	5	49	" 3	37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10	43	n. 3	58	p. 3	45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10	30	r. 8	—	pp. 4	45
dto pociąg mięszany	—		w. 8	30	pp. 5	—
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8	30	w. 9	26	r. 10	58
dto pociąg mięszany	—		—		p. 12	—
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7	30	r. 5	46	pp. 3	39
dto pociąg mięszany					" 10	10
	po poł.		wieczór		rano	
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5	20	7	20	4	13
dto pociąg mięszany	—		r. 4	54	r. 4	8
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8	—	pp. 3	30	—	
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5	46	r. 8	—	—	

Ogłoszenie.

L. 5557. (868-2-3)

Na podstawie artykułu XVIII. testamentu ś. p. Kazimierza Pruss Petryczyna z d. 1 Czerwca 1862 r. podaje Wydział królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielk. Księstwem Krakowskiem do publicznéj wiadomości, iż otrzymawszy od c. k. Sądu krajowego Krakowskiego jako instancyi pertraktacyjnéj spadek, czystą spuściznę po ś. p. Kazimierzu Pruss Petryczynie, przeznaczoną na fundacye stypendyjne, a wynoszącą:

a) w gotówce 1098 złr. $56\frac{1}{2}$ c.;
b) w książeczkach kas oszczędności Krakowskiéj i Lwowskiéj 65861 złr. 9 c.;
c) w obligacyach indemnizacyjnych Galicyi zachodniéj 9700 złr. m. k.;

zajął się stałą lokacyą tego kapitału w ten sposób, iż zrealizowawszy książeczki kas oszczędności wraz z zaległym procentem, tudzież zapadłe od obligacyi indemnizacyjnych kupony i dobiwszy do uzyskanych sum gotówkę powyż wykazaną zakupił na stałą lokacyę 5 proc. listy zastawne gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego i 6 proc. listy hipoteczne galic. banku hipotecznego, tak że rzeczona fundacya posiada obecnie następujący majątek:

1) Sześćdziesiąt ośm tysięcy siedemset (68700) złr. w. a. w 5 proc. listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego z kuponami od 1 Stycznia 1874 r. bieżącemi z rocznym dochodem 3435 złr.w.a.
2) Ośmnaście tysięcy sześćset (18600) złr. w. a. w 6 proc. listach zastawnych gal. banku hipotecznego z kuponami od 1 Marca 1874 r. bieżącemi z rocznym dochodem 1116 złr. w. a.
3) Dziewięć tysięcy siedemset (9700) zł. m. k. w 5 proc. obligacyach indemnizacyjnych Galicyi zachodniéj z kuponami od 1 Listopada 1873 r. bieżącemi, z rocznym dochodem 458 złr. 32 c. w. a.
4) Książeczkę galic. kasy oszczędności Nr. 6871/74 na 68 złr. 96 c.
5) W gotówce ½ cnt.

Razem więc:

A) w papierach wartościowych dziewięćdziesiąt siedm tysięcy (97000) złr. z rocznym dochodem 5009 złr. 32 c. w. a.;
B) książeczka galic. kasy oszczędności Nr. 6871/874 na 68 złr. 96 c. w. a.;
C) w gotówce ½ c. w. a.

Lwów dnia 16 Kwietnia 1874 r.

Poszukuje się do wynajęcia od 1 Czerwca lub od 1 Lipca b. r.

wielkiej szopy

na skład, w dobrym stanie będącéj. Mający takową do wydzierżawienia, raczą swe zgłoszenia adresować pod znakiem C. S. do Administracyi „Czasu“. (901-2-3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (57-70-78)

Główna wygrana

200,000 złr.

Najniższa wygrana **185** złr.

Dnia 1 Czerwca 1874 r.

odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd ck. austr. utworzonéj i poręczonéj pożyczki premiowéj z r. 1864 w kwocie **120 milion. 983,000** zł.,

Pomiędzy **400,000** losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: **250,000, 220,000, 200,000, 150,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1,000, 500** złr. itd. i **185** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **200,000** złr.

Jeden los z Nr. seryi i wygranéj kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. wa. banknotami.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończoném ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego

J. Breychy

w Frankfurcie nad Menem grosse (908-1-6) Friedbergerstrasse 41.

Licytacya

L. 1481 (905-1-3)

na sprzedaż **tracz ą i młyna** miejskiego, w Nowym Sączu w bliskości dworca w budowie będącej kolei żelaznej Tarnów-Leluchów, odbędzie się w Magistracie na dwóch terminach **19**go i **21**go **maja 1874. r.**

Cena wywołania 2500 złr.. a zakład licytacyjny 10%

Z Magistratu Nowy Sącz,
dnia 1go maja 1874.

Fabryka parowa wody sodowej i Limonad gazowych

Karola Rzący w Krakowie

rozpoczęła już przed nadejściem czasu upałowego rozsyłkę swoich fabrykatów dla łaskawych stałych corocznych odbiorców.

Poleca się zatem łaskawej pamięci i względom tak swoim odbiorcom od lat kilkunastu stałym jak niemniej Szanownej publiczności, i uprasza o wczesne łaskawe zamówienia. (931-1-3)

Wczoraj w Strzeleckim ogrodzie **zgubiono lorynetkę czarną** ze sznureczkiem. Znalazca raczy się zgłosić na Szeroką ulicę Nr. 489 na I. piętrze. (933)

Zajazd i Restauracya

w kamienicy obok dworca kolei w Bochni położonéj, wraz z ogrodem i kręgielnią, jest każdego czasu do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość u właściciela *W. Pachuckiego* w Bochni.

Również tamże jest

Dom nowo wybudowany

składający się z 3ch pokoi, kuchni, spiżarni, piwnicy i pralni, z gruntem ornym, wymagającym jeden korzec wysiewu, do sprzedania. (817-3-3)

Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami. (797-4-)

Do AMERYKI

ze Szczecina do Nowego Jorku na Hull-Liverpool. Co Środa z zupełnem wiktem

za **40 Talarów.**

C. Messing,
w **Berlinie,** Französische-Strasse 28.
w **Szczecinie,** Grüne Schanze 1a.

Park kasynowy

w Marienbad.

5 will i domów w pobliżu lasu z bardzo pięknym widokiem w dal. Pojedyncze pokoje, apartament, całe wille elegancko i wygodnie meblowane, z wiktem lub bez tegoż.

W **kasynie** restauracya, pawilon kawiarni, pokoje bilardowe, do muzyki, do czytania i gry, ekwipaże, omnibus.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje **Zarząd parku kasynowego w Marienbad.**

Wiadomość u p. **Dra Schindlera,** lekarza zdrojowego w Marienbad i w **Dyrekcyi** austr. Towarzystwa budowy dla miejsc leczniczych w **Wiedniu, Teinfaltstrasse 8.** (771-7-20)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU (72-23-)

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i p. Wiktora Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

LICYTACYA.

W Magazynach Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu, położonych przy ulicy Warszawskiéj pod Nr. **139**, odbędzie się w dniach **20 i 21 b. m.** o godzinie **10**éj rano.

licytacya 5ciu beczek oryginalnych win francuskich, a mianowicie:

Margaux,
Pouillac,
St. Emilion,
Foinchâteau,
Château Latour H. Rrion. (891-2-3)

Do Handlu Wilhelma Fenza w Krakowie

nadszedł wielki transport świeżych **nasion** pastewnych, jarzynnych i kwiatowych. (891-8-)

ZAKŁAD KĄPIELOWY

u wód słonych jodo-bromowych

w Rabce

otwarty zostanie dnia **1** Czerwca.

Pod względem wygody dla Publiczności postarano się o powiększenie i należyte umeblowanie mieszkań, dogodną kuchnię i urządzenie rozrywek.

Lekarz zdrojowy, apteka i poczta w miejscu. W zamówieniach mieszkań pośredniczy

(926-1-3) **Zarząd kąpielowy.**

Ważne dla gospodarzy!

W dobrach Zarzeckich, własności JW. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, w folwarku **Węgierce** przy murowanym gościńcu Jarosławsko-Pruchnickim położonym, z powodu wydzierżawienia tegoż folwarku **odbędzie się sprzedaż** przez publiczną licytacyę, koni, bydła, narzędzi i sprzętów rolniczych, **d. 26 Maja b. r.** o godzinie **10** z rana, na którą sprzedaż PP. TT. gospodarzy uprzejmie Zarząd dóbr Zarzeckich zaprasza. (929-1-6)

Zakład zdrojowo kąpielowy

„IWONICZ“

otwarty zostanie 25 Maja.

By uniknąć chwilowego przepełnienia, podzielono porę kąpielową na trzy okresy:
1) od 25 Maja do 1 Lipca,
2) od 1 Lipca do 15 Sierpnia,
3) od 15 Sierpnia do 30 Września.

W okresie od 1go Lipca do 15go Sierpnia mieszkania są o trzecią część droższe i w tymże czasie bezpłatne kąpiele i mieszkania — ubogim udzielone być nie mogą.

Komunikacya koleją Łupkowską do Zagórza, zkąd pięć mil do Iwonicza, powozy i poczta osobowa codziennie kursują.

Stacya pocztowa i telegraficzna w samym zakładzie.

Zamówienia na wody mineralne Iwonickie i na mieszkania przyjmuje zarząd zdrojowy w Iwoniczu. (930-1-3)

Zarząd fabryki wyrobów glinianych

pod firmą:

„MAURYCY BARUCH“

w Łagiewnikach pod Krakowem,

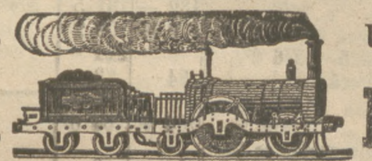
ma honor polecić Szanownej Publiczności swoje wyroby pieców z kafli porcelanowych, jakoteż z kafli zwykłych czystej białej polewy, — kominki salonowe, ozdoby architektoniczne i wszelkie gatunki cegły ogniotrwałéj, gzymsowéj, pustéj, drenów itp.

Staraniem fabryki będzie wszelkie zamówienia na powyżéj wyszczególnione wyroby do zupełnego zadowolenia Szanownéj Publiczności w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych wykonać.

Wzory pieców i cegieł, fotografie pieców zdjęte z natury i cenniki wszelkich wyrobów, mogą być przejrzane w fabryce w Łagiewnikach, oraz w kancelaryi młynów parowych w Podgórzu.

Łagiewniki dnia **30** Kwietnia **1874** r.

(889-1-6) **Zarząd Fabryki.**

Ces. król.  uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 15 maja r. b. aż do dalszego postanowienia **wcielony będzie artykuł „nawóz, sztuczny, mineralny“** w południowo rosyjsko-austryackim, a względnie w południowo-rosyjsko-północno-niemieckim ruchu związkowym, **do specyalnej taryfy Nr. 4.**

Lwów, 5go Maja 1874 r.

(900-2-3) **Dyrekcya ruchu.**

W APTECE „POD GWIAZDĄ“

przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie dostać można świeżéj

KROWIANKI

styryjskiéj i czernichowskiéj.

(716-5-) Konstantyn Wiszniewski.

MIGRENY i NEWRALGIE.

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (71-22-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

W dniu 17 i 18 Czerwca rozpoczyna się w **Hamburgu** na nowo **wielkie poręczone losowanie pieniężne (któremu już niejeden zawdzięcza swe szczęście)** i które w swej całości (w 7 oddziałach) zawiera główne wygrane w danym razie

120,000 Talarów,

80,000, 40,000, 30,000, 20,000, 16,000, 2 po 12,000, 10,000, 3 po 8,000, 3 po 6,000, 5 po 4.800, 13 po 4,000, 11 po 3,200, 11 po 2,400, 28 po 2,000, 2 po 1,600, 56 po 1,200, 152 po 800, 5 po 600, 2 po 480, 362 po 400, 412 po 200 tal. itd. itd.

Do powyższego 1. oddziału rozsyłam **całe losy oryginalne po 8 złr. 50 c., połówki losów oryginalnych po 1 złr. 75 c., ćwiartki losów oryginalnych po 1 złr.** za nadesłaniem gotówki na **wszystkie strony punktualnie**, a po uskutecznionem ciągnieniu **bez przypomnienia** pieniądze wygrane i wykazy wygranych. (782 2-6)

Niechaj nikt nie pomija przy téj korzystnéj sposobności podać szczęściu rękę, tembardziéj, że stawka jest mała a skutek zato może być łatwo wielkim. Upraszam o najszybsze nadesłanie zamówień, gdyż zapas łatwo się wyczerpie. (H 01757)

Jakób Baruch

Kantor bankowy i giełdowy w **Hamburgu**

Ostrzeżenie.

Majątek ziemski Książnice, położony w starostwie Mieleckiem, ogłoszony z wolnéj ręki do sprzedania, przez zarząd dóbr Podleszany, postąpiono niesprawiedliwie i nieprawnie, albowiem podpisany intabulowanym jest dożywotnim właścicielem całych dóbr państwa Podleszan i Książnic, z dodatkiem różnych ciężarów i powinności tak w gotowych wypłatach, porobionych legatach i rentach, tudzież dostarczenie wszelkich ewolumentów; przeto ostrzegam ażeby się nikt nie wdawał w kupno Książnic ani Podleszan bez porozumienia się z podpisanym.

(874-2-2) **Michał Toczyski,**
dożywotni właściciel Państwa Podleszan i Książnic, zamieszkały czasowo w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 64.

Dzierżawa.

Dobra Borek leżące w powiecie Krośnieńskim, ćwierć mili od cesarskiego gościńca, prowadzącego z Jasła do Krosna, odległe milę od Krosna, posiadające dobre budynki gospodarcze — obejmujące wraz z łąkami 200 morgów przestrzeni — są od S. Jana 1874 r. na 6 lat **do wydzierżawienia.** — Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można u właścicielki w Jedliczu, lub Dra Kaczkowskiego w Tarnowie. (892-2-3)

Zateckie wysadki chmielowe
(szczepki chmielowe)
można sprowadzić od
Franciszka Schöffla w Zatecu (Saaz) w Czechach.

O robotników chmielarzy wyćwiczonych według mego długoletniego doświadczenia mogę się wystarać. Zakładanie większych chmielarń, roboty przedwstępne, położenie itd. itd. przyjmuję na siebie osobiście po poprzednim piśmiennym kontrakcie. (641-16-30

Faetonleki

na jednego konia lub parę koni, jest zaraz do sprzedania przy ulicy Smoleńsk pod Nr. 50. (878-2-3)

Dwie wsie

w Sanockiem, mila od kolei, **są na sprzedaż** razem lub każda z osobna, w cenie i kondycyi bardzo korzystnéj. — Bliższe objaśnienie udziela: **P. Aszkanazy** ajent dóbr we **Lwowie,** Plac Gołuchowskich Nr. 10. (864-2-2)

Ogłoszenie.

Kasa Oszczędności

miasta Krakowa

położona przy **„Nowéj Bramie“** w domu pod L. 468 Dr. I.

eskontuje weksle,

udziela

zaliczki na zastaw papierów publicznych

oraz

na mocy uchwał zapadłych na nadzwyczajnem posiedzeniu Wydziału Wielkiego dnia 21 Kwietnia 1874 **pożyczki na hipoteki realności położonych w obrębie Wyższego c. k. Sądu krajowego w Krakowie,** spłacalne w ratach półrocznych w przeciągu lat dziesięciu.

(684-5-) **Dyrekcya.**

W zdrojowisku SZCZAWNICY

rozpoczyna się pora kuracyjna z d. 20 Maja.

Zamówienia na mieszkanie, tudzież na wodę mineralną z sześciu zdrojów szczawnickich przyjmuje i załatwia zarząd zdrojowy w Szczawnicy. Komunikacyę między Szczawnicą i stacyami kolejowemi Kraków, Bochnia i Tarnów pośredniczą c. k. wozy pocztowe osobowe, przybywające trzy razy dnia każdego do Szczawnicy. Broszury o zdrojowisku przeseła na każde żądanie bezpłatnie.

(805-5-8) **Zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy.**

W 12 dniach

wygubione zostaną **piegi, plamy wątrobiane, zaskórniki, plamy, czerwoności** lub wszelkie na twarzy znachodzące się znaki przez moją jedynie prawdziwą

oryginalną pastę Pompadour,

która tak pewnie wylecza, że bez zawodu w razie nieskutkowania pieniądze zwracam. Cena flaszeczki wraz z opisem użycia **złr. 1 50 c.** (775-3-12)

Ja Wilhelmina Rix



oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa Dra Rixa jestem od 22 lat jedyną fabrykantką tego środka i dlatego wszelkie przez inne firmy ogłaszane podobne artykuły naśladowane są, przed czem ostrzegam.

W. RIX.

Wilhelmina Rix,
wdowa po doktorze,
w Wiedniu, Stadt, Adlergasse 12
we własnym domu.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*